Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 3 CZERWCA 1949 ROKU Nr 151 (1075)

Torpedy imperializmu



Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zaw.

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od Pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zaledwie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-lecia swego istnienia. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się przodującą i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku Socjalizmowi.

Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrał sojusz robotniczo-chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusz robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wyrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie młode państwo ludowe. Wzrósł autorytet i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, wzrósł szacunek dla ludu polskiego ,który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj i rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym.

Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale Związków Zawodowych Polski Ludowej — Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbijackim zakusom agentur anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przełomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwoleńczego przemarszu bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemie polskie na Zachód, stwierdzając, że pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegną nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela miedzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie powojennym, wzrost sił zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy: wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący, który charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy:

1 wzrost fali współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania Planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów Socjalizmu,

2 zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerykalną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacofania chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski.

3 coraz wyraźniejsza krystalizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100 proc. w Związkach Zawodowych.

W okresie minionych 4-ch lat, w twardej walce rosła, kształtowała się i krzepła rola Związków Zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciążyły na nim:

1) dziedzictwo polityczne rozbicia klasy robotniczej, istnienie 2-ch partii robotniczych, co osłabiało spoistość Związków Zawodowych.



2) poważny balast ideologicznych i organizacyjnych resztek reformizmu i bonzowstwa przedwojennego. Nie przezwyciężone sekciarstwo poszczególnych działaczy związkowych,

3) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobnomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej,

4) wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym.

Dlatego wzrost i kształtowanie się nowej roli Związków Zawodowych nastąpić mogło tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej. Trzeba powiedzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko zostało do końca przeorane.

Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

1) projektu ustawy o związkach zawodowych,

2) statutu zrzeszenia związków zawodowych,

3) regulaminu grup związkowych,

4) poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych i wreszcie —

omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czoło obrad Kongresu— stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa, współzawodnictwa, nowatorstwa i sprawa racjonalizatorstwa, form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie słuszną i skuteczną drogę do podnoszenia roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Kształtowanie się roli i zadań Zw. Zaw. w Polsce Ludowej

POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że Związki Zawodowe mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki Zawodowe docierały do wszystkich ogniw i grup klasy robotniczej, organizowały się do zadań odbudowy przemysłu i do walki przeciw knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partie robotnicze. Prowadziły one doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jed-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Braterskie pozdrowienia związkowców radzieckich

przekazał Kongresowi Zw. Zaw. przedstawiciel Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR tow. Goroszkin

Owacyjne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego witają pojawiającego się na trybunie sekretarza Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, Iwana Goroszkina. Przez kilka minut huragan oklasków nie słabnie.

— Drodzy towarzysze — rozpoczyna swe przemówienie delegat radziecki. — **Przekazuję Wam, delegatom Kongresu Związków Zawodowych i za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy Polski Ludowej, gorące, braterskie pozdrowienie w imieniu Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR.**

Pozdrowienia radzieckich związków zawodowych przyjmują związkowcy polscy serdeczną i gorącą owacją. Wszyscy wstają. Ze wszystkich piersi wyrywają się raz po raz okrzyki: **„Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, szermierz wolności narodów", „Niech żyje wielki wódz mas pracujących świata — Generalissimus Stalin!", „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka!".**

„Wasz naród — oświadcza delegat radziecki — **dokonał historycznego zwrotu w życiu kraju, pomyślnie buduje swoje ludowo-demokratyczne państwo, zakłada polityczne i gospodarcze fundamenty socjalizmu.**

Masy pracujące Związku Radzieckiego śledzą waszą pracę z wielką uwagą i zainteresowaniem i szczycą się waszymi osiągnięciami. Z całego serca życzą wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o dalszy rozwój gospodarki i kultury".

Mówca przedstawia następnie wspaniałe sukcesy narodów radzieckich w dziele odbudowy i rozbudowy gospodarczej potęgi swojej ojczyzny. Każde zdanie ilustrujące osiągnięcia Związku Radzieckiego wywołuje nową burzę oklasków, którymi delegaci witają sukcesy ZSRR, witaja wzrost potęgi i siły wielkiego sojusznika Polski Ludowej.

„Naród radziecki — ciągnie dalej mówca — pracuje z samozaparciem nad wykonaniem powojennego 5-letniego planu odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki narodowej. Zadania pierwszych trzech lat powojennej pięciolatki, zostały wykonane pomyślnie. Przekroczony został plan pierwszego kwartału roku bież. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczony został w 1948 r. o 18 proc. Przemysł rozwija się w wyjątkowo szybkim tempie. W ciągu 1948 r. produkcja wzrosła w porównaniu do r. 1947 o 27 proc. Z górą 2.000 przedsiębiorstw wykonało 5-letni plan w ciągu 3-ch lat.

Socjalistyczne rolnictwo osiągnęło wspaniałe wyniki. Globalny zbiór zbóż osiągnął w 1948 r. poziom przedwojenny, a przeciętny zbiór roślin zbożowych z ha przekroczył ten poziom.

Państwo radzieckie dysponuje zapasami zboża i przetworów, które pozwalają bez zakłóceń w dostatecznej ilości zaopatrywać cały kraj i utrzymywać niezbędne rezerwy.

Obecnie przed rolnictwem stoi zadanie zapewnienia w możliwie najkrótszym czasie obfitości produktów hodowlanych dla celów spożycia oraz surowców dla przemysłu lekkiego.

W olbrzymiej twórczej pracy narodu radzieckiego związkom zawodowym przypada niezmiernie doniosła rola. Kierują one socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w którym bierze udział ponad 90 proc. robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych. **Socjalistyczne współzawodnictwo stało się u nas zjawiskiem powszechnym.**

Nasze związki zawodowe wykazują codzienną troskę o coraz lepsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb pracowników fizycznych i umysłowych.

W kwietniu bież. roku odbył się X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, który nakreślił konkretny program **dalszego podniesienia roli związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.**

W przemyśle, komunikacji i budownictwie coraz szerzej rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo w pracy nad zakończeniem planu 5-letniego. W roku bież. związki zawodowe rozwijają oraz wszelkimi środkami popierają **inicjatywę przodowników współzawodnictwa socjalistycznego, zmierzająca do stałego podnoszenia wydajności pracy, podnoszenia jakości produkcji, zwiększenia odsetka wyrobów pierwszego gatunku i do ponadplanowej akumulacji socjalistycznej.**

Potężny wzrost przemysłu i rolnictwa stał się podstawą dla systematycznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących.

Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna i zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz obniżka cen artykułów masowej konsumcji — wszystko to przyniosło z górą, dwukrotne zwiększenie płac realnych robotników i pracowników umysłowych. Ukończony 1 marca rb. drugi etap obniżki cen jeszcze bardziej podniósł dobrobyt naszego narodu.

Potężną dźwignią wzrostu materialnego dobrobytu robotników i pracowników umysłowych w naszym kraju są państwowe ubezpieczenia społeczne, którymi kierują związki zawodowe. Państwo radzieckie przeznacza na ubezpieczenia społeczne znaczne środki stanowiące istotne uzupełnienie płac".

Z głęboką uwagą słuchają delegaci polskich mas pracujących relacji Iwana Goroszkina o wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie socjalnej i kulturalnej.

W 1949 r. z górą dwa miliony robotników i pracowników umysłowych leczyć się będzie i wypoczywać w uzdrowiskach na koszt ubezpieczeń społecznych. Ponad 5 milionów radzieckich dzieci wyjedzie na kolonie letnie.

W naszym kraju prowadzi się na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe. W ciągu powojennej pięciolatki wyda się na ten cel 42,3 miliarda rubli.

W ciągu trzech pierwszych lat powojennego pięcioletniego planu odbudowano i wybudowano dziesiątki milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Stworzone zostały warunki dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb mas pracujących

Same tylko związki zawodowe prowadzą 8 tys. klubów i domów kultury, ponad 8 tys. bibliotek, około 70 tys. świetlic i ponad 5 tys. instalacji kinowych. Ośrodki te są ogniskami masowej pracy politycznej i kulturalnej.

„My, ludzie radzieccy — oświadcza mówca — jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce wielkiego Stalina. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej, pod przewodnictwem towarzysza Stalina, Naród Radziecki śmiało kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

Ostatnie słowa mówcy zlewają się z potężnym huraganem oklasków, wśród których rozbrzmiewają okrzyki na cześć generalissimusa Stalina i sojuszu polsko - radzieckiego.

Ludzie Związku Radzieckiego zajęci pokojową, twórczą pracą — są zainteresowani w zapewnieniu długotrwałego pokoju. Dlatego też nasz naród radziecki gorąco podtrzymuje walkę milionów prostych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o trwały, demokratyczny pokój, honor, wolność i niezależność.

Związek Radziecki stoi na czele frontu walki o trwały demokratyczny pokój i bezpieczeństwo **narodów.**

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

ność Światowej Federacji Związków Zawodowych i walnie przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz do rozbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związki Zawodowe wysunęły dziesiątki tysięcy swoich członków na kierownicze stanowiska gospodarcze, państwowe i samorządowe, delegowały dziesiątki tysięcy młodych robotników do szkół przemysłowych, wyższych uczelni, szkół oficerskich itd. Rozwijając twórczą inicjatywę w większości bezpartyjnych mas i wychowując je w nowym duchu pod ideowym przewodnictwem Partii, **Związki Zawodowe stawały się coraz bardziej podstawowym filarem nowej Polski Ludowej, ogarniając miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników.** Przyczyniły się one do wzrostu wydajności i dźwignięcia na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, do wzrostu dyscypliny i uświadomienia, czego rezultatem było przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i znaczny wzrost dochodu narodowego. W wyniku wzrostu produkcji i dochodu, państwo ludowe zyskało **możliwość coraz to wydatniejszej poprawy materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i ogółu pracujących, coraz to więcej z roku na rok łoży państwo na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, na inwestycje i potrzeby socjalne, na opiekę nad matką i dzieckiem, na poprawę zdrowia robotników i ich rodzin oraz na inne cele społeczne.** Wszystkie te zdobycze i osiągnięcia naszej klasy robotniczej, która przed czterema laty zaczęła od zgliszcz i ruin — to przedmiot słusznej i uzasadnionej dumy naszej Partii i Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu omawia tow. Aleksander Zawadzki **nowy projekt ustawy o Związkach Zawodowych**, który po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego.

Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie Związków Zawodowych. Nowa ustawa zniesie formalnie przedwrześniowe burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, zniesie niuchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji Związków Zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjną kontrolę nad Związkami Zawodowymi.

Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju Związków Zawodowych **w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić Związkom Zawodowym ich dalszą działalność w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej.** Ustawa pozostawia Związkom Zawodowym o**kreślenie w swych statutach w sposób szczegółowy ich zadań, celów i zakresu działania. Będzie ona nowym wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego,** możliwym tylko w nowym układzie warunków społecznych — oraz dowodem uznania i głęboko pozytywnego stosunku Państwa Ludowego do Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe a Państwo Ludowe

W ustawie tej, jak w pryzmacie uwidacznia się **miejsce i rola Związków Zawodowych** w systemie demokracji ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza partia, państwo i rząd robotniczo-chłopski.

W Związkach Zawodowych widzą one powszechną organizację klasy robotniczej na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej na drodze do Socjalizmu, współorganizatora twórczego wysiłku mas i potężną dźwignię społeczną rozwoju życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego robotnika.

Państwo Ludowe widzi w nich ogarniającą miliony szkołę socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem partii i w oparciu o władzę ludową, swą wolę w systemie demokracji ludowej na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, na którą to politykę z kolei nasze Związki Zawodowe mogą **wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.**

Przez pryzmat zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej w systemie demokracji ludowej, realizując wielki program budowy społeczeństwa socjalistycznego, widzą i określają Związki Zawodowe swój stosunek do państwa ludowego, uważając **się słusznie za jego współtwórcę.** Dlatego Związki Zawodowe wychowują i powinny wychowywać swych członków, całą klasę robotniczą i inteligencję w **duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania Polsce Ludowej. Wysuwają i powinny wysuwać nowe tysiące i dziesiątki tysięcy robotników na kierownicze stanowiska w wojsku, organach bezpieczeństwa i OEMO, przygotowywać i oddawać nowe zastępy najlepszych swych ludzi do partii. Współpracowały i powinny coraz ściślej współpracować z Państwem Ludowym i Partią Robotniczą w walce klasowej z pozostałościami wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, z rozbitkami reakcji i agentur imperialistycznych; rozwijać czujność klasową i podnosić poziom ideowy robotników, personelu technicznego i całej inteligencji; rozwijać, umasawiać i pogłębiać wszystkie formy współzawodnictwa, brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy.**

Związki Zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi, przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, albowiem jest to jedyna droga, by Rząd uzyskał nowe środki, a Związki Zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Walka o marksistowsko - leninowską ideologię i linię działania w ruchu zawodowym w Polsce

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwrześniowej, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugodą, reformizmem i wpływami klerykalnymi, walk z nacjonalizmem jawną zdradą interesów proletariatu polskiego przez Żuławskich, Kwapińskich i Zarembów, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i „dwójki" w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk stali komuniści. Osiągają oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowym odłamem i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu Związki Zawodowe stawały się kuźnią jednolitego frontu zwłaszcza w wielkich akcjach górników, włókniarzy, metalowców itd. **Komuniści niezmordowanie wskazywali klasie robotniczej polityczną treść i cele w każdej pozornie tylko ekonomicznej walce proletariatu w ustroju kapitalistycznym, nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antyradzieckiej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS-owskiej.**

Trzeba pamiętać, że w Polsce przedwrześniowej w latach 1925—1939 na ogólną liczbę ok. 3 milionów zatrudnionych tylko około 1 miliona było zorganizowanych w Związkach Zawodowych, w tym mniej niż połowa w klasowych, reszta zaś w reakcyjnych, sanacyjnych i klerykalnych związkach zawodowych.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS-owskiej mógł ruch zawodowy zebrać dopiero po roku 1944—45.

Już w 1944 roku zaraz po wojnie odbył się zjazd związkowców z terenów wyzwolonych, a w rok później I Kongres Związków Zawodowych w Odrodzonej Polsce. Na tle przedwojennego rozbicia i rozdrobnienia, na tle bezprawia, stosowanego wobec Związków Zawodowych — **znaczenie Pierwszego Kongresu wyrasta do symbolu nowej ery. Kongres położył kres rozbiciu, uchwalił nową strukturę związków na zasadach pionów produkcyjnych, zniósł przegrody zawodowo-organizacyjne między pracownikami umysłowymi i fizycznymi, położył podwaliny centralizacji związków pod kierownictwem KCZZ,** sformułował dokładnie najważniejsze wytyczne ruchu zawodowego w dziedzinie **„reprezentacji i obrony interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy", w „dziedzinie współpracy z organizacjami państwowymi, samorządowymi i innymi,** w budowie i ugruntowaniu demokratycznego życia państwowego, gospodarczego i społecznego", **w dziedzinie „zwiększenia ogólnej wytwórczości przez planową organizację, rozwój techniczny, dyscyplinę i świadomy stosunek do pracy i własności społecznej".**

Kongres jednak, który zebrał się w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny — mógł wypracować jedynie najogólniejsze wytyczne ideologiczne i organizacyjne odnośnie zadań ruchu zawodowego.

Związki Zawodowe liczyły w czasie I Kongresu już więcej członków niż przed wojną, a **wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej.** Ale ten olbrzymi i szybki wzrost, świadczący o ogromnym pędzie mas ku jedności, spowodował, że wchłonęły poważną spuściznę balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerykalnych związków i związeczków i ich działaczy reprezentujących obce klasie robotniczej teorie i teoryjki, które jeszcze długo po Kongresie **pokutowały w naszych Związkach Zawodowych** w tendencjach do — „autonomizmu", „niezależności" Związków Zawodowych od partii robotniczych, „niezależności" przeciwstawianej władzy ludowej, pojmowanej jako odrębność celów, hodowanej przez elementy nam wrogie i siejące nieufność do Państwa Ludowego. Nadto do czasu lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzezwyciężone wpływy prawicowo-oportunistyczne i nacjonalistyczne, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotniczych. Tradeunionizm, jako wyraz tendencji reformistycznych, występował (w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko pojętych interesów robotniczych, stawiał opory przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zadań produkcyjnych, odrywał sprawy ekonomiczne od polityki i walki z reakcją, traktował Państwo Ludowe niemal narówni z państwem kapitalistycznym i w ten sposób obniżał świadomość polityczną klasy robotniczej, stwarzając tendencje dogodne dla wroga klasowego, dla demagogii zamaskowanych agentów WRN w politycznie słabszych ogniwach ruchu zawodowego.

Mówca wskazuje, **że Marks i Engels, następnie Lenin i Stalin zdecydowanie zwalczali tradeunionizm, teorię „neutralności" i fałszywie pojętej niezależności zw. zawodowych.**

W referacie na II ogólnorosyjskim zjeździe Związków Zawodowych, Lenin mówił: „W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni uniezależnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego, od walki politycznej. Tymczasem Związki Zawodowe, jako najszersza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie teraz, szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatowi, właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę, muszą zajmować jak najbardziej centralne miejsce w polityce."

I dalej:

„Właśnie dlatego, kiedy władza polityczna przeszła w ręce proletariatu, Związkom Zawodowym przypada rola występowania coraz bardziej w charakterze budowniczych polityki klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowani jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesądy."

Obok tendencji tradeunionistycznych mieliśmy również do czynienia z rozmaitymi formami tendencji syndykalistycznych, tendencji do przejmowania przez Związki kierownictwa produkcją, które szybko znalazły wspólny język z teorią wyższości „uspółdzielczenia", „uzwiązkowienia" zakładów produkcyjnych nad ich upaństwowieniem, z hasłami republiki spółdzielczej itp., w której to dziedzinie pobił rekord na swym I zjeździe Związek Litografów, domagając się przekazania Związkowi całego przemysłu poligraficznego. Mówca stwierdza, że wszystkie te szkodliwe tendencje zostały już w zasadzie przezwyciężone.

Związki Zawodowe a Partia

Odrębne istnienie **PPR i PPS** — przyczyniło się do stawiania przez poszczególnych związkowców sprawy niezależności Związków od obu partii, które to zresztą stanowisko zajął i I Kongres w „deklaracji ideowej" i rezolucji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było faktyczne **pokutowanie w związkach reformistycznych teorii „niezależności", będące również rezultatem nacisku prawicy PPS, reformistów, agentury WRN itd.**

Lenin i Stalin ostro zwalczali wszelkie reformistyczne teorie o „neutralności" i „niezależności" ruchu zawodowego w stosunku do politycznej walki klasy robotniczej i partii marksistowskiej. Podstawową myślą marksizmu-leninizmu w sprawie roli i zadań Związków Zawodowych jest, **że nie można tego ruchu, zrodzonego w walce o poprawę bytu klasy robotniczej, odrywać od walki politycznej tej klasy przeciwko kapitalizmowi, o władzę, o budowę socjalizmu.**

W warunkach Polski Ludowej, gdzie Związki Zawodowe stały się „organizacją panującej i rządzącej klasy" (Lenin), przejawiają one swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ściślym powiązaniu z założeniami ideowymi i programowymi PZPR, czyli w ścisłym związku z budową Socjalizmu.

O kierowniczej roli partii politycznej i jej stosunków do Związków Zawodowych — mówi Stalin, wyjaśniając, jaka organizacja nadaje i ma nadawać jednolitą linię działania wszystkim bezpartyjnym masowym organizacjom klasy robotniczej":

„Taką organizacją jest partia proletariatu. Partia ma na to wszystkie dane, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacjami proletariatu i bardzo często kierują nimi, po drugie — partia, grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą zdolni kierować wszystkimi formami organizacji swojej klasy, po trzecie dlatego, że partia, jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, jest dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jedyną organizacją, zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcić w ten sposób wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy obsługujące i wiążące ją z masą robotniczą.

Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu!

Nie znaczy to naturalnie, że bezpartyjne organizacje, Związki Zawodowe, spółdzielnie itp. mają być formalnie podporządkowane partyjnemu kierownictwu. Chodzi tylko o to, żeby członkowie patrii, którzy wchodzą w skład tych organizacji, jako ludzie bezspornie wpływowi, używali wszelkich środków przekonywujących, aby organizacje bezpatryjne zbliżyły się w swojej pracy do partii proletariatu i dobrowolnie przyjmowały jej polityczne kierownictwo."

„Oto dlaczego oportunistyczna teoria „niezależności" i „neutralności" bezpartyjnych or-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

W. Ażajew 161

Daleko od Moskwy

— Właśnie o to chodzi, że przynieśli! Teraz biała plama już nie istnieje! — z triumfem powiedział Topolow. — Rów będziemy robić, wysadzając ziemię w powietrze!...

Rozkoszując się efektem, jaki wywarła ta wiadomość, poprosił wszystkich, aby usiedli i zaczął wyjaśniać projekt, nie zdradzając, iż jest jego autorem. W najciekawszym momencie, jego wyjaśnienia zostały przerwane przybyciem sekretarza naczelnika budowy. Batmanow wzywał Topolowa.

— Aha, stary, zaczynasz być w modzie! — z satysfakcją mruknął do siebie Topolow. Domyślał się i czekał, że go zawezwą. Niemal biegł przez korytarz. Kobzow i Gudkin ledwo mogli zdążyć za nim...

— Kuźmo Kuźmiczu, opowiedźcie wszystko do końca, gdyż do waszego powrotu nie będziemy mogli spokojnie pracować, — prosił Gudkin.

Topolow nie słyszał. Przyśpieszał kroku. Wąsy jego poruszały się, stary nucił cichutko:

Ażeby ciało i dusza
Były młode, były młode
Nie obawiaj się żaru ani chłodu
I zahartowany bądź jak stal!...

Porywała go chęć działania, walki, ta pełnia życia, którą można nazwać szczęściem.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

PROJEKT ZATWIERDZONY.

Batmanow przed wyjazdem z inżynierami do Rubieżańska, dokąd byli zawezwani przez Pełnomocnika Państwowego Komitetu Obrony — poprosił do siebie wszystkich na posiedzenie. Omawiano sprawę nowego projektu. Obecnie w zarządzie nie było już przeciwników nowego projektu, naturalnie z wyjątkiem Grubskiego. Jednakże nie wszyscy całkowicie podzielali pozycje Beridzego, które były do tego stopnia śmiałe, iż niektórzy inżynierowie nie oponując i nawet zachwycając się nimi, nie byli pewni czy uda się wprowadzić je w życie. Inni znów nie rozumieli Beridzego, uważali go za inżyniera utalentowanego i doświadczonego, ale zbyt porywczego, zdolnego do szalonego ryzyka.

Batmanow przekonał się, że budowniczowie trasy są za nowym projektem i już nim żyją — wiedział, że odmowa jest niemożliwa. Jednocześnie czekający ich wyjazd do Rubieżańska i zebranie nie były czczą formalnością. Postanowił razem z Załkindem urządzić swego rodzaju pojedynek pomiędzy Beridze i Grubskim, ażeby poddać nowy projekt ostatniej próbie. Obydwaj rozumieli, że dając Beridzemu nieograniczoną swobodę w jego planach odważyli się na ogromne ryzyko — wszak nowy projekt, jeszcze nie zatwierdzony został i nie wprowadzony w życie. Jeżeli w Rubieżańsku, a potem w Moskwie zatwierdzą projekt Beridzego, wszystko będzie dobrze. Ale jeżeli Beridze myli się w jakimś szczególe, jeśli zwycięży pełna ostrożności argumentacja Grubskiego? Wtedy budowa utknęłaby na martwym punkcie, a kierownicy zostaliby ukarani z całą surowością prawa wojennego.

Wszyscy, których Batmanow zawezwał, czuli powagę chwili. Już samo zwołanie zebrania zmuszało ich do czujności. Greczkin idąc korytarzem z Filimonowem mówił niespokojnie:

— Wierzymy w Beridzego, lecz jeśli mylimy się? Wszak nie na próżno wzywają nas do Rubieżańska. Moskwa też widocznie dała Pisarewowi, polecenie, aby zechciał rozpatrzyć, co zrobili!... Bo ostatecznie ludzie pracowali nad projektem całymi latami, a nasz Gruzin wszystko od razu odwrócił do góry nogami!

Greczkin pragnął w rozmowie rozwiać swoje wątpliwości, ale Filimonow milczał, jak zwykle.

Ludzie uważnie przyglądali się naczelnikowi budowy, starając się z jego wyglądu odgadnąć, co ich czeka. Batmanow, jak zwykle, był spokojny i rzeczowy, jego wstępne słowa ani nie zwiększyły, ani też usunęły wątpliwości. Wyglądało tak, że postanowił w ogóle nie wpływać na bieg spraw.

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej).

ganizacji, rodząca niezależnych parlamentarzystów i oderwanych od partii działaczy prasowych, tępogłowych zawodowców i spółdzielców - mieszczuchów, okazuje się absolutnie niewspółmierna z teorią i praktyką leninizmu.''

A w rozmowie z pierwszą delegacją robotniczą w 1927 roku tow. Stalin dodatkowo wyjaśnia:

„Formalnie partia nie może dawać Związkom Zawodowym żadnych dyrektyw. Natomiast partia daje dyrektywy komunistom, którzy pracują w Związkach Zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć takie decyzje w organach Związków Zawodowych, rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyrektywom partii.''

NIEPRZEMIJAJĄCYMI W SWEJ GŁĘBOKIEJ SŁUSZNOŚCI WSKAZANIAMI LENINA I STALINA O WZAJEMNYCH STOSUNKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I PARTII KIEROWAĆ SIĘ BĘDZIEMY W DALSZEJ NASZEJ PRACY — stwierdza mówca.

Tak stawiać sprawę możemy dopiero dziś, na II Kongresie Związków Zawodowych, ponieważ Kongres ten poprzedzony został Kongresem Zjednoczeniowym i powstaniem PZPR, lipcowym i sierpniowym Plenum KC PPR i wrześniową Radą Naczelną PPS, po rozgromieniu prawicy, przezwyciężeniu oportunizmu i wahań, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej. Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Kongresie Zjednoczeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kongres Związkowy za deklarację ideową naszego ruchu zawodowego.

Na sierpniowym Plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział: „Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu, w walce klasy robotniczej podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — Związków Zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Związków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną, ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

Niewątpliwym też brakiem pracy Związków Zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych.

Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedocenienia, spychania i lekceważenia Związków Zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego.''

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały to zbiurokratyzowane, niekiedy obce elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli Związków Zawodowych, zaniedbując potrzeby robotnika, sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy Związki mają za sobą całą siłę partii i rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same Związki. Nasze organizacje związkowe, nasze rady zakładowe — NIE UMIEJĄ SIĘ DOBIJAĆ REALIZACJI SŁUSZNYCH PRAW, gwarantowanych im wyraźnymi przepisami ustaw i dekretów oraz samym ustrojem państwa ludowego. Wina Związków Zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafią wyrobić sobie należnego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i w administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest jeszcze zły, biurokratyczny styl pracy wielu ogniw związkowych i niedostateczne powiązanie z masami.

Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczeniami linii partii państwa ludowego i Związków Zawodowych przez poszczególnych związkowców. Jedni ograniczają się wyłącznie do zainteresowania sprawami różnych bolączek członków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych, produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni'', że widzą tylko „wielką politykę'', a nie widzą codziennych bolączek klasy robotniczej. Nie rozumieją, że polityka Państwa Ludowego musi iść w parze z zaspakajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy.

Wynikiem niedomagań i słabości ruchu zawodowego przy jego wielkich osiągnięciach był szereg braków. Mówca analizuje najważniejsze braki.

Związki Zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowe formy. Podchodziły doń często w sposób formalistyczny, nie rozwinęły należytej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przezwyciężyły jeszcze konserwatyzmu, wyrażającego się w teorii tzw. „granic zdolności produkcyjnej'', nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunizmem, bezprogramowością i hołdowaniem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wymiany doświadczeń i pomocy pozostającym w tyle. Nie rozumiały więc nasze związki należycie podstawowego prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszych i bardziej doświadczonych tym, którzy borykają się z normami, czyli zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy. Dobrze zrobili górnicy Zagłębia, posyłając do pozostającej w tyle kopalni Wałbrzycha dla okazania pomocy swą czołową brygadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświadczeń.

Wskutek braków w pracy Związków Zawodowych nad rozwojem współzawodnictwa — nie idą w dostatecznej mierze — awans społeczny robotnika zasłużonego i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiązały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyróżniania przodujących robotników.

Współzawodnictwo winno rozwijać się w parze z systematycznie doskonalonym planowaniem gospodarczym i jego korektywami, a planowanie i jego korektywy winny wciąż uwzględniać rozwój współzawodnictwa. Współzawodnictwo umożliwia nadążanie związku za rozwojem uspołecznionego sektora naszej gospodarki narodowej, umiejętne wciąganie mas do planowania, podnosi wreszcie wagę narad wytwórczych, niedopuszczalnie zaniedbywanych w wielu zakładach pracy.

Szczególnie słabo mobilizowały Związki majstrów, sztygarów, nadzór i całą inteligencję techniczną do większego udziału w organizacji współzawodnictwa i opracowywaniu norm technicznych.

Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodnictwa, w którym Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z doświadczeniami ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różnorodności form współzawodnictwa, ogarniającego już około miliona ludzi, nie zdołały dotąd zmobilizować załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świadomym szkodnictwem. Nasz aktyw związkowy nie zawsze widział istotę współzawodnictwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zaciętą walkę klasową — którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak najściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój. Towarzysz Bierut na kwietniowym Plenum KC PZPR powiedział:

„Cała Partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie naszej komunikacji—to ważne ogniwa nie tylko na drodze do podniesienia do brobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ogniwa w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój".

— Będziemy więc pamiętali, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy Związków Zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w takim samym stopniu uszczuplenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

Rady zakładowe i mężowie zaufania

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie korzystał z rad zakładowych, jako szczególnie ważnego ogniwa w rozwoju współzawodnictwa, że szereg nieszkolonych należycie przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracuje niezaradnie i składa się częściowo z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych. W szeregu wypadków przewodniczący rady stawał się podkomendnym dyrektora.

Poważnym brakiem dekretu o radach zakładowych z 1945 roku było to, że rady nie zostały uznane za kierownicze organy związkowe, co naprawiła nowela do dekretu, ale wiele zarządów głównych długo nie zajmowało się jak trzeba radami, pracą mężów zaufania, lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru. Dlatego rady nie wykorzystały należycie lub wcale, szeregu donosłych postanowień dekretu, jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi, nad magazynami, a zwłaszcza w sprawie narad wytwórczych najmniej raz miesięcznie z dyrekcją zakładu i w sprawie wysłuchiwania co kwartał sprawozdania dyrekcji. Niektóre postanowienia dekretu nie zostały w ogóle wcielone w życie, np. w sprawie wydania instrukcji w zakresie kontroli społecznej.

Państwo Ludowe dało dużo, Związki Zawodowe nie wszystko potrafiły wziąć, choć do ich obowiązków należy troska o realizowanie w całej pełni postanowień umów i wysuwanie postulatów dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych przekształciło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się należycie zagadnieniami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem płac, bezpieczeństwa pracy i kontroli urządzeń społecznych. Z wyjątkiem nielicznych rad, nie uczestniczą one we wspólnych z przedstawicielami administracji gospodarczej komisjach usprawnień i wynalazków, w premiowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

Pamiętajmy więc, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związanego bezpośrednio z zakładem pracy ogniwa Związków Zawodowych — to w tym samym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli i znaczenia Związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjalizmu.

Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza, najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliża się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych Ziem Polskich nad Odrą i Nysą zapewniliśmy pomyślny rozwój kraju.

Pociąga inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w czambuł z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas odczuwała.

Niezupełnie jednak, zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbały często stosunek Związków Zawodowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bolączki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji Związków Zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego. Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynierów — techników, sztygarów, majstrów, której owoce można było oglądać zarówno w ub. r. na wystawie we Wrocławiu, jak i na tegorocznych Targach Poznańskich i zapytuje, dlaczego nazwiska tych entuzjastów nie są popularyzowane tak samo, jak nazwiska Pstrowskich, Bugdolów i Zielińskich?

Ponieważ proces przełomu w nastrojach inteligencji rozwija się w ostrej walce klasowej — musimy aktywniej, niż dotychczas, wmieszać się w tę walkę, by przyspieszyć zróżnicowanie w środowisku inteligencji, przyciągnąć na stronę Polski Ludowej i socjalizmu wszystko, co posiada uczciwego i szlachetnego.

W coraz wyższej mierze zasilają się kadry inteligencji nowymi elementami pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Mówca stwierdza: „trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wyhodowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mówca przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym obstrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W miejsce dawnej, inteligencji ustroju kapitalistycznego uniżonej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec bluzy robotniczej i sukmany chłopskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Mówca konkluduje: „pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zwęża rolę Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm".

Mówca podkreśla znaczne niedocenianie tej sprawy, wyrażające się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w zaniedbywaniu pracy wśród kobiet ulegających reakcyjnemu klerowi i w słabym wciąganiu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywu związkowego. Reakcyjny kler, rodzima reakcja świecka i agentury imperializmu wykorzystują nasze zaniedbania na tym odcinku. Zdobycze socjalne kobiet i młodzieży i perspektywy dalszego rozwoju na tej drodze są tak olbrzymie, że mogą porwać miliony kobiet oraz uczącej się i pracującej młodzieży, czego potwierdzeniem był tegoroczny 1-Maja.

Nie umiemy jednak tego procesu organizować w należnej skali. Nie uświadamiamy naszych przodowników pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przenosić do swego domu, do rodziny, do żony i dzieci. Mówca zapytuje „Czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodownikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zacofana, drżąca przed karą bożą i piekłem, kobieta?

Czyż jest rzeczą normalną, gdy nie uświadamia on swej żony i swych dzieci, które pod wpływem — czasem nauczyciela — reakcjonisty, a zawsze pod wpływem ciemnego katechety, rosną niewiadomo na co i dla kogo?"

Mówca wskazuje na konieczność wciągnięcia do rad zakładowych kobiet i przedstawicieli ZMP, usunięcia „majsterskiego" stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, przeprowadzania narad związkowych na temat pracy wśród kobiet i młodzieży — w zakładzie pracy, w osiedlu i w rodzinie — popularyzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetach opiekuńczych w zakładach pracy.

Mówca woła: „trzeba organizować odpoczynek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywania się. Jeżeli chcemy budować Polskę Socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież".

Mówca stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwarcie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu - leninizmu.

Nasycajmy jej pracę naukowym poglądem na świat. Porywajmy młodzież wiarą w przyszłość Polski i mówmy jej o odpowiedzialności za Polskę, bo młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zacofanej, Polski bezwolnych baranków anglo - watykańskich. Młodzież chce i wybierze Polskę własną, swoją, polską, którą my budujemy, dążącą do coraz wyższych szczebli kultury i do brobytu.

ZWYCIĘZCAMI W WALCE O TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI MOŻEMY BYĆ TYLKO MY!

Na każdym kroku, w każdej chwili demaskować trzeba podstęp wroga klasowego. Jakiekolwiek zaniedbanie w pracy Związków Zawodowych — podkreśla mówca — na tych czułych odcinkach pracy, wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograniczenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli Związków w systemie demokracji, w walce o Polskę Socjalistyczną.

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Po omówieniu wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, mówca podkreśla niektóre istotne braki pracy wychowawczej kulturalno - oświatowej i propagandowej Związków Zawodowych, jak:

a) niewyzbycie się do końca wąsko - cechowych tendencji wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłów, co przełamano dotąd tylko na odcinku wczasów,

b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno - wychowawczej, kulturalno - oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy,

c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się,

d) brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

Każdy ustrój społeczny ma swoich bohaterów. Ongiś byli nimi królowie, a chłopi — jak mówi Konopnicka — padali

(Dalszy ciąg na str. 4).

Na obradach II Kongresu Zw. Zawodowych przemawiają:



TOW. ALEKSANDER BURSKI przewodniczący KCZZ



TOW. J. GOROSZKIN sekretarz WCSPS (ZSRR)



TOW. TSIEN-CHUN-SIN (Chiny Ludowe)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

„niby snopy". Burżuazja USA zachwyca się swoimi gangsterami, bohaterami Ku-Klux-Klanu i tzw. „małpich procesów". Przypuszczać trzeba, że burżuazja angielska zaliczy do swych bohaterów, podobnie jak jej „socjaliści" — tych korsarzy, którzy z pogwałceniem praw międzynarodowych porwali z polskiego statku Gerharda Eislera.

A my, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów — współzawodników i bohaterów pracy, nowatorów i racjonalizatorów — mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odziedziczyli Polskę po kapitaliźmie. Wydały ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezłomnej i bohaterskiej.

„Możemy i powinniśmy — mówił Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudne", lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania jest tak niepewny, że nie warto nawet o nim mówić."

Te genialne słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy. Nie będę już pytał naszych literatów — mówi tow. Zawadzki — dlaczego nie piszą o sławnych ludziach naszej epoki ludowo - socjalistycznej i dlaczego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej Gwardii" młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy.

Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno-oświatowe pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamienianie świetlic i domów kultury w kuźnie kulturalnych i wysoko wykwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularyzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tym samym stopniu pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm."

Sojusz robotniczo-chłopski

Mówca stwierdza, że jednym z czołowych zadań strategicznych jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, tj. na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zacofania technicznego, nie można dopuścić do odrodzenia się kapitalizmu na bazie drobnotowarowej gospodarki.

Chodzi więc o wykucie spoidła między milionowymi masami chłopskimi i klasą robotniczą. Tym spoidłem jest sojusz robotniczo - chłopski, który pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogaczem wiejskim, w konstruktywnym wysiłku nad gospodarczą przebudową wsi. Wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego docierania Związków Zawodowych w głąb wsi:

1. Wiązanie pracy przemysłowych Związków Zawodowych na wsi ze Związkami Zawodowymi robotników rolnych;
2. Stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca Związków Zawodowych, przemysłowych i rolnych, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej;
3. Najaktywniejsze włączenie się Związków Zawodowych do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią.

Wielu naszych aktywistów związkowych wciąż jeszcze uważa, że sojusz robotniczo-chłopski — to hasło. Wielu uważa, że to sprawa partii, a nie Związków Zawodowych.

Tam nawet, gdzie Związki rozumieją wagę sojuszu robotniczo - chłopskiego, brak często w ich pracy koordynacji.

Mówca przypomina, że często w wysyłaniu na wieś grup łączności idzie się po linii najmniejszego oporu — wysyła się je nie tam, gdzie jest najciężej, gdzie wieś jest najbardziej zacofana, gdzie wpływ reakcji i kleru na jej mieszkańców jest największy.

Łódzka OKZZ pobiła, zdaje się, rekord, wysyłając na wieś ze szczodrej ręki bogatego wujaszka związkowego zakupione dla wsi maszyny, które szofer przywiózł wieczorem, zwalił na majdanie wsiowym i odjechał. Paru przypadkowych widzów pokiwało głowami i na tym koniec. Taka darowizna — bez politycznej akcji przygotowawczej dla wsi, bez manifestacji przyjaźni robotniczo - chłopskiej niczego nie zdobywa, a tylko demoralizuje.

Mówca konkluduje: „Pamiętajmy, że braki i błędy w pracy Związków Zawodowych w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, to w tymże stopniu uszczuplenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce klasowej na wsi, w walce o socjalizm."

Czujność klasowa i narodowa

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec knowań wroga klasowego i agentur imperialistycznych. Ta praca i wielka nauka dały owoce, które zebrał również naród polski, odzyskując wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej. Zdawało by się, że te bezsporne fakty łatwo jest widzieć i zrozumieć. Tak jednak nie jest: rozwinięta czujność klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie, którą zdobywa się w procesie uporczywej pracy.

Mówca stwierdza, że czujność klasowa nie weszła jeszcze dostatecznie w styl pracy kierownictw związkowych. W wielu ogniwach następuje niepokój i ożywienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie, ale i wtedy, gdy coś się stanie nasz dobroduch — biurokrata szuka wytłumaczenia przede wszystkim od strony przyczyn „obiektywnych" czy zgoła „dopustu bożego". I dopiero, gdy mu się wskaże palcem na działającą z ukrycia łapę wroga, wtedy sięga po rozum do głowy, lecz i wtedy dobrodusznie dziwi się, że też są tacy źli ludzie na świecie!...

A sprawa nie leży w złych ludziach, lecz w narastającej i zaostrzającej się walce klasowej — w miarę narastania naszego tempa marszu do socjalizmu. Podziemna i ambonalna propaganda antynarodowego kosmopolityzmu, dywersja i sabotaż gospodarczy i polityczny — to ostatnia i jedyna broń w ręku rozbitej przez klasę robotniczą i lud polski reakcji, wspieranej przez imperialistycznych podżegaczy wojennych i Watykan.

Toteż polityczne wychowanie mas pracujących w duchu zaostrzonej walki klasowej i czujności narodowej oraz ochrony tajemnicy państwowej i gospodarczej — to dziś jeden z podstawowych obowiązków Związków Zawodowych. Należy dokładnie przemyśleć i opracować formy ochrony naszych przedsiębiorstw. Należy opracować metody pracy uświadamiającej klasie robotniczej niebezpieczeństwa, jakie jej grożą ze strony nie przebierającego w środkach wroga klasowego.

Walka o czujność mas pracujących — to zasadniczy element walki klasowej. Z tą walką wiąże się jak najściślej walka o pokój przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym o umocnienie pozycji Polski Ludowej.

Tow. Bierut w swym referacie na kwietniowym Plenum KC PZPR z całą siłą i wnikliwością wskazał partii i klasie robotniczej na konieczność zaostrzenia czujności.

„...wzmocnić musimy — mówi tow. Bierut — naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skutecznie odsłonić i unieszkodliwić środki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wróg bardziej, niż kiedykolwiek, będzie wzmagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i rozmieszczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym, w najczulszych jego miejscach.

Było by niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdybyśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga. Walcząc z nim, krzyżujemy plany inspiratorów agresji, służymy sprawie pokoju."

Mówca konkluduje: „Pamiętać trzeba, że niedocenianie i zaniedbanie tak pojętej intensywnej politycznej i organizacyjnej pracy w rozwijaniu czujności klasowej i narodowej wśród najszerszych mas pracujących, to w takim samym stopniu ograniczenie i pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm."

Styl pracy

Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką", ale i tzw. „drobną praktyką", nigdy nie lekceważyć tej drugiej i pozornie „małych ludzi".

Bodaj Związki Zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny powinny widzieć i rozumieć „małe" sprawy i „małych" ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, Bugdolowie, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błażenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi Nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem — **DZIŚ** — trzeba widzieć wielkiego człowieka — **JUTRA**. — I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę Związków Zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że Związki Zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, bo to są — **zasadnicze zadania i cel istnienia Związków Zawodowych.**

Inaczej Związki Zawodowe pojmują walkę o poprawę bytu w ustroju kapitalistycznym, inaczej w ustroju demokracji ludowej, czy socjalistycznej. W naszym ustroju demokracji ludowej **Związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia wydajności pracy, organizowania współzawodnictwa, nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcje umowy zbiorowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę załogi, organizowania wczasów, lecznictwa, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego itd.**

I jest odcinek, gdzie Związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. **Jest to odcinek walki z biurokracją,** z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzestrzeganiem umów zbiorowych, nieuctwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumialstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów. A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej **powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.**

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy dotyczą zarówno administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. A wróg klasowy stara się przenikać nie tylko do dyrekcji, ale i do związków.

Trzeba sobie — woła mówca — **postawić jedno decydujące pytanie: czy można z tymi chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli do tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjnej większości, jeżeli się nie będzie przestrzegało demokracji związkowej?**

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bolączkami robotnika, który zapomina, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywistą, to tylko taka, czy inna odmiana biurokraty. Aktywistę związkowego powinny cechować:

1) **pełna świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej.**

2) **umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka Związku Zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku.**

3) Umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych.

4) Umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.

5) Aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu - leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Braki w cechach, koniecznych dla aktywu związkowego — oto jedno z poważnych źródeł niedomagań i niedociągnięć w pracy Związków Zawodowych w ubiegłym okresie. Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa — to sprawa rozbudowy aktywu związkowego. Radzieckie Związki Zawodowe dysponują 9 milionami dołowego, w ogromnej większości bezpartyjnego, aktywu związkowego, który spełnia najróżnorodniejsze dobrowolne, społeczne funkcje w pracy związkowej.

U nas ta sprawa jest jeszcze niezadawalająca.

Tegoroczne manifestacje 1-majowe objęły całą klasę robotniczą, a zarazem około 40 proc. ogółu ludności kraju. Pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne na szeregu odcinkach przewyższyły Czyn Kongresowy. **Istnieje przeto ogromna baza i nieprzebrana kopalnia, skąd dobywać trzeba będzie złoto ludzkie dla nasilenia i pomnożenia o nowe setki tysięcy dołowego aktywu związkowego. Taka, a nie inna jest droga uzyskania nowej, bojowej, świadomej kadry zasilającej szeregi — na działaczy związkowych i partyjnych, państwowych i samorządowych** — szeregi kierowników, oficerów, dyrektorów, starostów, wojewodów, ministrów. Na tym polega wielkość myśli Lenina, który określił Związki Zawodowe, jako szkołę gospodarowania, szkołę rządzenia i szkołę komunizmu.

Trzeba tu — stwierdza mówca — ze szczególnym naciskiem podkreślić wagę przemyślanego, systematycznego, opartego na zasadach Lenina, przekonywania, jako zasadniczej metody działania Związków Zawodowych.

Na 3 i pół miliona członków Związków Zawodowych około 2 i pół miliona — to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Powołanie grup związkowych z mężami zaufania na czele, jako dołowej komórki organizacji związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opieka wszystkich instytucji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywu związkowego, rozwoju demokracji wewnątrz-związkowej i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkami mamy jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwiźnie, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezmordowanego uporu w pracy. Poprawa stylu pracy Związków Zawodowych — konkluduje tow. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych. Powinniśmy tu, na Kongresie, i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu. I powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych Związków Zawodowych równie poważnie ograniczają Związki w określaniu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o Socjalizm.

Nasze Związki Zawodowe wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego państwa ludowego, w podniesienie jego potencjału gospodarczego, w doniosłą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenie jej szeregów. Ale braki w treści i stylu ideologicznej, politycznej i organizacyjnej, braki Związków Zawodowych, jak to widzieliśmy, są jeszcze znaczne.

To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby Związki Zawodowe, oparte o swą partię klasy robotniczej i o swe Państwo Ludowe. Uczył nas Lenin i uczy tow. Stalin, że błędów nie popełnia i braków w pracy nie ma ten, kto nic nie robi. „Błędy same przez się — mówił tow. Bierut na sierpniowym Plenum KC PPR — nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzega i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzega błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tymbardziej konieczne, im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza.". „Wszystko więc — podkreśla mówca — zależy od samych Związków Zawodowych, a w tych słusznych wysiłkach partia je poprze i pomoże im. Dlatego też cały Kongres winien przejść pod znakiem podsumowania doświadczeń i uwypuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej, rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy Związków Zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy.

Okres ubiegłych 4 lat, to okres młodości naszych Związków Zawodowych w nowej sytuacji, gdy z organizacji klasy prześladowanej, Związki stały się powszechną organizacją klasy, sprawującej władzę w kraju. „Potrzeba, oczywiście — mówił Lenin — nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat, by nowa klasa społeczna, a w dodatku klasa dotychczas uciskana, przytłoczona nędzą i ciemnotą, mogła się oswoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wysunąć własnych organizatorów".

Tak to wszystko odbywało się i u nas, w pierwszych miesiącach i latach władzy ludowej. Lecz te wstępne lata mamy już poza sobą. Dzięki istnieniu Związku Radzieckiego i jego pomocy robiliśmy mniej eksperymentów, wykazaliśmy mniej wahań co do wyboru nowych metod działania, krócej oswajaliśmy się z nową sytuacją, szybciej przezwyciężaliśmy błędy, szybciej zorganizowaliśmy się, szybciej dojrzewaliśmy do spełnienia stojących przed nami zadań.

I to określa sytuację, w jakiej zebrał się II Kongres Związków Zawodowych. Zasadnicza linia ideologiczna, polityczna i organizacyjna naszych Zw. Zawodowych była słuszna — podkreśla mówca. Roli Związków Zawodowych nikt w Polsce Ludowej nie próbował i nie może próbować uszeregować w paragrafy ustaw państwowych, czy dekretów rządowych. Narastała ona w walce.

Partia i Rząd nadal z całym zaufaniem dają związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i Ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy, swe miejsce, role i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o Socjalizm.

I na tym będą bazowały zadania naszych Związków Zawodowych w ich dalszej pracy po Kongresie.

W kraju zwycięskiego socjalizmu

Niedawno odbył się X Kongres Związków Zawodowych. Z przebiegu jego widzimy rzecz znamienną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania Radzieckich Związków Zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Radzieckie Związki Zawodowe mobilizują 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podnoszenie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. „Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin, — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno - technicznego klasy robotniczej może poderwać podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu."

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dokończenie ze str. 4-ej.)

Mówca obszernie omawia wielostronną działalność radzieckich Związków Zawodowych i stwierdza, że Związki Zawodowe w ZSRR aktywnie pomagają Partii Bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisję do mas w walce o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunistyczne wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu. Radzieckie Związki Zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy leninowską zasadę krytyki i samokrytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w twórczej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, wypróbowany środek usuwania braków i nową, właściwą społeczeństwu bezklasowemu siłę napędową rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Radzieckie Związki Zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki wszystkich ogniw aparatu państwowego, nie wyłączając ministerstw. Związki Zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego. Radziecki ustrój społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stałego wzrostu i rozwoju Związków Zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Nowy, uchwalony na X-ym Zjeździe, statut Radzieckich Związków Zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie Związki Zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem Partii Komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki Zawodowe ZSRR skupiają masy robotników wokół partii Lenina — Stalina". W tym tkwi siła Radzieckich Związków Zawodowych.

Dzięki istnieniu ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu — leninizmu oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu mówca cytuje list Lenina, wysłany do V ogólnorosyjskiego zjazdu Zw. Zawodowych 19.9.1922 r., który świadczy o nierównie cięższej drodze, przebytej przez radziecką klasę robotniczą.

Dziś Związek Radziecki jest wielką, zwycięską potęgą socjalistyczną. Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariat świata i ludy walczące o swe wyzwolenie i pokój.

Ale polska klasa robotnicza stoi dziś u boku ZSRR nie tak, jak stała w czasie, gdy Lenin pisał list do Związków Zawodowych, jak staliśmy do 1939 r. — w manifestacjach 7 listopada. Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak, jak wtedy, w Polsce przedwrześniowej, kiedy z ław oskarżonych w procesach komunistycznych rzucaliśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznanie naszej wiary proletariackiej słowami: „Związek Radziecki, to ojczyzna proletariatu całego świata!"

Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dzięki jego zwycięstwu i my, Polacy - proletariusze, mamy nareszcie swoją Ojczyznę. Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiąc z jego wzorów i osiągnięć wskazówki dla siebie i otuchę w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu.

Na tym polega ta wielka przemiana, która określa nową rolę naszych Związków Zawodowych.

Wyżej wznieśmy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych

Wnioski i uchwały Kongresu winny się stać niezawodną bronią w ręku naszego aktywu związkowego i całej klasy robotniczej w dalszej walce o przedterminowe wykonanie Trzylatki i realizowanie Planu 6-letniego, o siłę naszego państwa ludowego i dobrobyt mas pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

PODNIESIEMY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU W PRACY I WALCE O NOWY, WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Stoją przed nami zadania:

I **Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom z COMISCO.**

II **Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych,** pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CJC.

III **Przyśpieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski** — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1 **podniesienie wydajności pracy,** nowy rozmach i najszersze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy,

2 **dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży,** stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne,

3 **wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy,** funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych,

4 **gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych,** zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą,

5 **nowe setki tysięcy społeczników** — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej,

6 **pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego** — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,

7 **wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego,** nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym,

8 **nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach,** otoczenia jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrogiej ideologii,

9 **szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej,** masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu,

10 **wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdradą i kosmopolityzmem zaprzańców narodowych,**

11 **pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności Związków Zawodowych,** konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm,

12 **na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej,** swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwyciężoną moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

WZNIEŚMY, TOWARZYSZE, WYŻEJ W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU.

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybawiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczy bohaterska klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi wstrząsające imperializmem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów" anglo-amerykańskich.

WZNIEŚMY, TOWARZYSZE, W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU-LENINIZMU, ALBOWIEM SZTANDAROWI TEMU SĄDZONE JEST POWIEWAĆ NAD CAŁYM ŚWIATEM, WOLNYM OD KLAS, WOLNYM OD WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

Niech żyją zwarte, zjednoczone, zahartowane w pracy i w walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej, Tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i przyjaźni między narodami.

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjaciel i nauczyciel ludów walczących o wolność, pokój i postęp — Towarzysz Stalin!

Serdecznie przyjmują chłopi swych braci robotników

Akcja wyjazdów robotniczych na wieś i odwiedzanie miast przez chłopów, słowem akcja zacieśniania węzłów łączących wieś z miastem zatacza coraz szersze kręgi. Coraz częstsze są wzajemne odwiedziny coraz bardziej brata się lud miejski ze wsią.

Również i robotnicy Zduńskiej Woli nie chcą pozostawać w tyle za innymi. Wyjeżdżają chętnie i często.

Do Wojsławic wyjechała ekipa artystyczna z Państwowej Fabryki Krosien Bawełnianych. Wystawiono komedię p. t.: „Mundur swatem", która bardzo się wszystkim obecnym podobała. Po przedstawieniu odbyła się dwugodzinna wspólna zabawa którą zebrani urozmaicali śpiewem. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Chłopi prosili o jaknajczęstrze przyjazdy. Radosnym okrzykom nie było końca.

Do Bronszewic przybyła ekipa techniczna i artystyczna kolejarzy z Karsznic. Kolejarze zabrali się raźno do roboty i wyremontowali 2 kieraty i dwie młocarnie. Przywieziono również dużo uprzednio wykonanych części maszyn, które wmontowano na miejsce uszkodzonej lub zużytej. W miejscowej szkole siedmio-klasowej naprawiono drzwi, okna oraz ławki i tablice. Zabrano też do remontu kilka maszyn, których reperacja na miejscu okazała się niemożliwa. O nastroju w jakim spędzono tę niedzielę najlepiej świadczy fakt, że wielu robotników zaproszonych zostało na wesele i chrzciny na wieś, a nawet proszono ich by zostali ojcami chrzestnymi.

Kolejarze Karszniccy zawitali również do Brzeźna. Spoili oni acetylenem wiele części maszyn rolniczych, wyremontowali siewniki i sprężynówki, w szkole zaś naprawili kilkanaście ławek i dwie duże tablice. Kolejarze karszniccy bardzo podobali się mieszkańcom Brzeźna.

Grupa artystyczna PZPB w Zduńskiej Woli odwiedziła wieś Krokocice. Wystawiono 4 skecze i jednoaktówkę, które zgromadziły około 400 chłopów z Krokocic i okolic.

Również wycieczki chłopów coraz częściej odwiedzają ośrodki przemysłowe w Zduńskiej Woli. Chłopi zwiedzają fabryki i świetlice robotnicze.

W dniu dzisiejszym to jest dnia 3 czerwca do Zduńskiej Woli przyjedzie wycieczka chłopów ze wsi Bąki z gminy Rokocice. Wycieczkę zorganizowało T. P. P. R. przy PZPB. Goście będą na pokazie nowego filmu polskiego „Za wami pójdą inni" w kinie „Hel" poczym zwiedzą fabrykę.

Szkoda, że jeszcze nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tej akcji. Takie wypadki zdarzają się nawet wśród członków naszej partii. Do tych ostatnich należą sekretarze organizacji podstawowych w Brzeźnie, Krokocicach i Bronszewicach, którzy wykazują brak zrozumienia i często swoją opieszałością utrudniają pracę ekip.

Sądzić należy, że i na tym odcinku nastąpi jednak wyraźna poprawa, że wymienieni wyżej towarzysze wezmą się raźno do pracy, nadrobią braki i poczynią wszystko co do nich należy, aby współpraca miasta i wsi na odcinku ich działalności rozwijała się jak najpomyślniej.

Z zebrania Spółdzielni Spożywców »Tęcza« w Wieluniu

W dniu 29 maja b. r. w Wieluniu odbyło się zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Tęcza". Do prezydium zaproszono I-go sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR tow. Suskiego, przedstawiciela Okręgowego Oddziału Rewizyjnego P. S. S. „Społem" ob. Więcka, ob. Bedarka, ob. Krzyż Władysławę i ob. Domańskiego.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej wykazało, że w 1-ym półroczu 1948 r. popełniono wiele nadużyć, wobec czego Rada Nadzorcza, powzięła uchwałę upoważniającą nowy zarząd do wystąpienia przeciw winnym na drogę sądową. Ze sprawozdania nowej Rady Nadzorczej Wydziału Rewizyjnego wynika, że dawny stan uległ poprawie, co wykazuje się nadwyżką w wysokości 2.360.132 zł. Walne zgromadzenie uchwaliło podział nadwyżki podzielić następująco: na fundusz społeczny 50 procent 790.644 zł. na fundusz inwestycyjny 10 procent 158.129 zł. na fundusz szkoleniowy 10 procent 158.129 zł. na fundusz udziałowy 20 procent 316.258 zł. na cele społeczne 10 procent w tym na odbudowę Warszawy 20.000 zł. na straż pożarną w Wieluniu 15.000 zł. na szkoły w Wieluniu 40.000 zł. na kursy społ. 10.000 zł. na organizacje sportowe 15.000 zł. na T. B. S. 10.000 zł. i na inne cele społeczne 48.129 zł. Nowy Zarząd Spółdzielni objął swe mandaty w miesiącu październiku 1948 r. Spółdzielnia liczyła na koniec roku 1948, 835 członków w tym 224 kobiet.

W dyskusji nad sprawozdaniami, podkreślono konieczność otwarcia 2 sklepów rzeźniczych, 2 warsztatów masarskich i gospody ludowej. Wniosek komisji o udzielenie absolutorium i uznanie dotychczasowego Zarządu przyjęto jednogłośnie. Z kolei walne zgromadzenie uchwaliło przyjęcie nowego statutu ramowego wzór Nr. 2, dla spółdzielni „Tęczy", oraz postanowiło uaktywnić komitety członkowskie przy sklepach spółdzielczych.

Na końcu przystąpiono do wyboru nowej rady nadzorczej w skład której wybrano: Ławrynowicza Stefana, Kucnera Andrzeja, Łuczaka Franciszka, Grudzinia Antoniego, Doroszczyka Włodzimierza, Marka Jana, Postuła Kazimierza, Łałaka Stanisława, Domańskiego Ignacego, Jaskólskiego Józefa, Dziadka Andrzeja, Sieińską Annę.

Na zastępców wybrano Walczaka Janusza, Pyłka Edmunda, Piekarskiego Piotra, Prusową Marię.

Muzyka ludowa rozbrzmiewa w Łowickim

W związku z zainicjowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki miesiącem muzyki ludowej, na terenie pow. łowickiego odbywają się występy zespołów muzycznych.

W dniu 28 bm. na skwerze publicznym w osadzie fabrycznej przy byłej Cukrowni Łyszkowice, wystąpił znany łowicki 10-cio osobowy zespół smyczkowy, pod batutą Józefa Janiszewskiego, wykonując szereg łowickich utworów muzycznych zaczerpniętych z żelaznego repertuaru tego zespołu pt. „Wesele Łowickie".

W kilka godzin później, tenże zespół, z tymże repertuarem wystąpił na rynku m. Głowna.

Oba występy zespołu J. Janiszewskiego w Łyszkowicach i Głownie spotkały się z wielkim uznaniem szerokich mas ludności, które „w sobotę po robocie" mogły bezpłatnie rozkoszować się koncertem muzyki regionalnej własnego powiatu.

Dalsze występy tegoż zespołu projektowane są w Bolimowie, Kiernozi i Bielawach.

Wędrówka po województwie

ŁASK

Łask przystępuje do deratyzacji. W dniu 7 b. m. wyłożone zostaną na terenie miasta trutki na szczury. Trutki te nabyć należy w Zarządzie Miejskim. Cena 1 paczki wynosi 90 zł.

ZDUŃSKA WOLA

W Zduńskiej Woli kończy się obecnie przebruk ul. Złotej na odcinku około półtora km. W najbliższym czasie projektuje się przebruk ul. Kościelnej.

WIELUŃ

W ubiegłym tygodniu fale gradu spowodowały wielkie szkody w powiecie wieluńskim. W Państwowym Majątku w Rychłocicach, grad zniszczył dużą część zboża, a w Małej Wsi gm. Rychłocicach, grad również narobił wiele szkód.

WIELKA nowoczesna szkoła powstaje w Zduńskiej Woli

W planie 6-letnim projektuje się w Zduńskiej Woli wybudowanie wielkiej szkoły obliczonej na około 1.000 dzieci. Szkoła powstanie w południowej dzielnicy miasta.

Budowana będzie według ostatnich wymagań nowoczesnej techniki, zapewniając dzieciom maksimum światła i przestrzeni.

Pierwszy dzień obrad II Kongresu Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). — Świąteczny nastrój panował w dniu wczorajszym na ulicach, wiodących do gmachu Politechniki Warszawskiej. Biało-czerwone i czerwone flagi, wielobarwne pęki kwiatów, liczne transparenty — **witają przybyłych z całego kraju i z zagranicy delegatów, podążających autobusami, samochodami i pieszo na II Kongres Związków Zawodowych.**

Najpiękniejsza sława stolicy, biała aula Politechniki, ta sama, w której obradował przed pół rokiem Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych — na długo przed rozpoczęciem obrad rozbrzmiewa gwarem ponad 2 tys. delegatów i licznych gości.

Snopy wiosennego słońca zalewają olbrzymią płaskorzeźbę, przedstawiającą twórców naukowego socjalizmu — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Płaskorzeźba umieszczona jest na olbrzymim, zwisającym przez trzy piętra aksamitnym, czerwonym sztandarze. Z obydwóch stron płaskorzeźby — portrety: prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza.

Wzdłuż krużganków hasła: **„Związki Zawodowe — szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu", „Współzawodnictwo pracy — to droga do dobrobytu i socjalizmu", „Niech żyje jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych", „Niech żyje ZSRR — ostoja postępu i pokoju".**

Nad hasłami portrety przywódców międzynarodowego robotniczego ruchu rewolucyjnego **Saillant'a, Toledano, Kuźniecowa.**

Sztandary Związków Zawodowych oraz flagi narodów całego świata dekorują ściany. Trybuna tonie w biało-czerwonych kwiatach.

Uroczysty i radosny nastrój wzmaga się w miarę przybywania na salę czołowych działaczy Polski Ludowej oraz delegacji zagranicznych. **Entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy wchodzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza.**

Rozlegają się żywiołowe okrzyki: **„Niech żyje przewodniczący PZPR prezydent Bierut", „Niech żyje premier Cyrankiewicz". Wybucha spontaniczna owacja na cześć wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina, a następnie na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących i Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

W uroczystym otwarciu Kongresu wzięli również udział: **marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, Kołodziejski, Niećko, Jóźwiak-Witold, wicepremierzy: Zawadzki i Korzycki, marszałek Polski Żymierski i inni członkowie Rządu R. P., p. o. przewodniczącego KCZZ Burski, sekretarz generalny Ćwik, przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych SL, SD i PSL, ZSCh., ZMP, Ligi Kobiet oraz innych organizacji społecznych.**

W lożach delegacji zagranicznych zasiada m. in. sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. — **Louis Saillant**, członkowie licznej delegacji radzieckiej z sekretarzem WCSPS **Goroszkinem** na czele oraz delegacje ruchu zawodowego: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

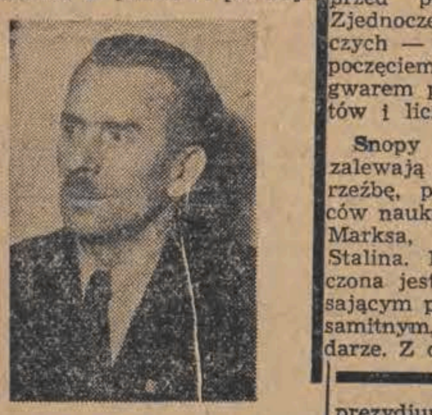
Zwraca uwagę obecność **wybitnego działacza komunistycznego partii Chin Tsien-Chun-Sina, bliskiego współpracownika Mao-Tse-Tunga, wysoka sylwetka słynnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego Paula Robesona, jak również postać czołowego działacza Polonii Amerykańskiej i amerykańskiego ruchu zawodowego — Leona Krzyckiego.**

Obrady Kongresu zagaja p. o. przewodniczącego KCZZ tow. Aleksander Burski, witając prezydenta R. P. Bieruta oraz przybyłych gości i delegatów.

Przemówienie powitalne tow. A. Burskiego

Entuzjastyczną owacją delegaci przyłączają się do słów witających delegacje Zw. Zawodowych kraju zwycięskiego socjalizmu, ZSRR oraz organizacje zawodowe krajów demokracji ludowej i innych państw.

W krótkim przemówieniu Aleksander Burski omówił warunki, w jakich II powojennie Kongres Związków Zawodowych otwiera obrady.



Dla warunków tych charakterystyczne jest, że klasa robotnicza pod przewodnictwem PZPR wstępuje na drogę budowy socjalizmu. Współzawodnictwo pracy ogarnia swym zasięgiem setki tysięcy robotników. Związki Zawodowe, zrzeszające ponad 3 i pół miliona członków, przychodzą na Kongres ze wspaniałym bilansem zdobyczy społecznych, kulturalnych i organizacyjnych. Kongres odbywa się w warunkach organicznej jedności polskiej klasy robotniczej. Stają przed nim zupełnie inne problemy, niż te, które omawiano na pierwszym powojennym Kongresie. Delegaci radzić będą nad sposobami i metodami przebudowy kraju w kierunku socjalizmu. **Nowe zadania wynikają dla zorganizowanych w Związkach Zawodowych, polskich mas pracujących w obliczu zaostrzającej się walki klasowej między obozem pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele, a obozem podżegaczy wojennych.**

Ogłaszając wśród oklasków drugi po wojnie Kongres Zw. Zaw. za otwarty, tow. Aleksander Burski wyraża przekonanie, że uchwały tego Kongresu podniosą pozycję polskiej klasy robotniczej, usprawnią i podniosą poziom i sprężystość organizacji zawodowej.

II Kongres Związków Zawodowych został otwarty. Wszyscy delegaci i goście stojąc śpiewają „Międzynarodówkę".

Przewodniczący udziela głosu ob. Rusteckiemu, który w imieniu delegatów, reprezentujących związki górników, kolejarzy, włókniarzy, ZNP i metalowców proponuje skład prezydium. Na czele listy kandydatów znajduje się wybitny działacz związkowy i członek Biura Politycznego PZPR **tow. Aleksander Zawadzki**, a następnie m. in. honorowy przewodniczący KCZZ — **Adam Doliński**, p. o. przewodniczącego KCZZ **Aleksander Burski**, **sekretarz generalny Tadeusz Ćwik, wiceprzewodniczący Wacław Żukowski, sekretarze: Gebert Jędrzejewski, Kofman, Piwowarska i Walaszczyk**, członkowie prezydium KCZZ, wybitni przodownicy pracy, m. in. **Fr. Apryas, Bernard Bugdol i Genowefa Czubak.** Do prezydium wchodzą także: **Wanda Jakubowska** — reżyser, **Stanisław Kulczyński** — rektor Uniwersytetu, min. **Ryszard Nieszporek**, gen. **Edward Ochab**, rektor Politechniki Warszawskiej — **Edward Warchałowski**, artysta **Aleksander Zelwerowicz** i inni. Odczytywanie listy przerywają wielokrotnie burzliwe oklaski.

Przewodniczący zarządza głosowanie. Czerwone książeczki mandatów podnoszą się w całej sali, wyrażając jednogłośną akceptację składu Prezydium Kongresu.

Na wniosek nowoobranego prezydium, zajmuje miejsce za stołem prezydialnym, wśród długo niemilknących oklasków **generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.**

Kongres dokonał następnie wyboru sekretariatu, zatwierdzając listę zgłoszoną przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, Czerwińskiego. W dalszym ciągu zatwierdzono porządek obrad z tym, że w pkt. 3 przewiduje się referat sekretarza KCZZ Geberta na temat: „Związki zawodowe w walce o pokój" i koreferat sekretarza KCZZ Piwowarskiej.

Po przyjęciu regulaminu obrad. jednogłośnie powołano proponowany skład komisji mandatowej, komisji matki, komisji współzawodnictwa pracy, socjalnej, ekonomicznej, statutowo-organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, szkoleniowej, redakcyjnej i skrutacyjnej.

Po załatwieniu wstępnych formalności tow. Aleksander Zawadzki prosi Prezydenta R. P. o zabranie głosu. Ukazanie się Prezydenta Bieruta na mównicy wywołuje długotrwałą owację i okrzyki: **„Niech żyje!"** Delegaci skandują: **„Bie-rut, Bie-rut!".**

(Pełny tekst przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta zamieściliśmy na str. 1-ej i 2-ej naszego pisma).

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza



Nie przebrzmiały jeszcze okrzyki po przemówieniu Prezydenta Bieruta, gdy wielką salą wstrząsnął nowy grzmot oklasków, gdy na trybunie staje premier rządu R.P. tow. Józef Cyrankiewicz.

Gorąco wita sala słowa premiera o **znaczeniu internacjonalizmu w ruchu robotniczym, internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pracy w jeden potężny, wspólny obóz walki o postęp i pokój. Mówca podkreśla wkład Rządu R.P., PZPR i Zw. Zaw. w tę walkę.**

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom tow. Cyrankiewicza, gdy mówi on o roli **związków zawodowych w dziele poprawy warunków bytu klasy robotniczej — w mobilizowaniu mas pracujących do wykonywania planów produkcyjnych, poprzez rozwój ruchów współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa w uczeniu klasy robotniczej no**wego socjalistycznego stosunku do pracy w Polsce Ludowej.

Gdy premier tow. Cyrankiewicz podkreśla konieczność niesienia przez Zw. Zaw. pomocy Rządowi RP w zwalczaniu biurokratyzmu, który tak utrudnia załatwienie codziennych bolączek robotników, delegaci wyraźnie akcentują swą aprobatę.

W zakończeniu premier wyraża przekonanie, że **związki zawodowe będą współbudowniczymi przyszłości Polski i w pełni wykonają zadania, spoczywające na nich w wielkiej epoce budowy socjalizmu, w której jest nam dane żyć i walczyć.** Zebrani, wstając, wznoszą wśród oklasków, okrzyki na cześć Rządu RP i Premiera oraz mocno podchwytują wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć polskiego ruchu zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Chłopi witają Kongres

Okrzyk: **„niech żyje sojusz robotniczo - chłopski"** wita wchodzącego na trybunę przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZSCh — ob. Domańskiego, pozdrawiającego Kongres w imieniu milionów chłopów, zrzeszonych w ZSCh.

Mówca obrazuje dorobek mas chłopskich na polu odbudowy rolnictwa i podniesienia produkcji rolnej.

Związek Samopomocy Chłopskiej, w oparciu o wszystkie siły postępowe w kraju, prowadzi niesłabnącą walkę w obronie wyzyskiwanych mas wsi pracującej, organizując chłopa-biedniaka i średniaka do przeciwstawienia się wyzyskowi.

Taki sam charakter ma organizacja kontraktowania żywca i roślin przemysłowych polityka podatkowa, pomoc sąsiedzka, polityka kredytowa państwa, rozmaite inne formy pomocy państwowej dla wsi oraz rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Te ogniwa pracy nad podniesieniem poziomu wsi w dużym stopniu oczyszczone od elementów obcych i wrogich — są skutecznym instrumentem oddziaływania na przebieg toczącej się na terenie wsi walki socjalnej.

Jednak ostateczne rozwiązanie zagadnienia walki klasowej na wsi, przynieść może jedynie przebudowa struktury wsi polskiej, polegająca na przejściu od zacofanych form drobnotowarowej gospodarki, do wyższych form gospodarki zespołowej na bazie rolniczych spółdzielni wytwórczych — stwierdza mówca wśród burzliwych oklasków. Akcja ta opiera się na zasadzie bezwzględnej dobrowolności.

W walce klasowej, jaka trwa na terenie wsi, podstawowym warunkiem zwycięstwa szerokich mas biedoty wiejskiej i średniaków jest mocny sojusz z klasą robotniczą. Dowiodła tego już pomoc robotników w realizacji reformy rolnej. I obecnie tylko pomoc i kierownictwo przodującej klasy robotniczej zapewnić może biedniakom i średniakom wiejskim zwycięstwo. Nierozerwalny sojusz robotniczo - chłopski jest granitową podstawą, na której buduje i rozwija całą swą wielostronną działalność Związek Samopomocy Chłopskiej.

Wzniesiony przez ob. Domańskiego okrzyk: „Niech żyje podstawa Polski Ludowej — nierozerwalny „braterski sojusz robotniczo -chłopski" —wywołuje długotrwałą owację.

Mówi sekretarz generalny SFZZ tow. Louis Saillant

Wchodzącego na mównicę sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, **Louis Saillant'a** sala wita stojąc. Owacje nie milkną przez kilka minut. Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego **przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności ŚFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nieustępliwie o swe prawa i pokój powszechny.** Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których **L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Gdy mówca opisuje swe wrażenia z odbytego ostatnio w Moskwie Kongresu Radzieckich Związków Zawodowych, sala wznosi wielokrotnie okrzyki na cześć radzieckiej klasy robotniczej, Związku Radzieckiego oraz wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Generalissimusa Stalina.**

Kiedy sekretarz generalny ŚFZZ omawia rozbijacką politykę reakcyjnych przywódców anglosaskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbicie ŚFZZ — padają okrzyki: **„Hańba im!", „Precz z rozbijaczami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!"** Natomiast burzliwe oklaski towarzyszą słowom Saillant'a stwierdzającego, że **ŚFZZ w oparciu o potężny obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, będzie walczyć o jedność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość i kolor skóry**

Gdy mówca stwierdza w za-



kon[illegible] że osiągnięcia polskiego ruchu zawodowego są równocześnie sukcesami klasy robotniczej w skali międzynarodowej — zebrani wstają i intonują „Międzynarodówkę".

Powitanie Kongresu przez delegata związkowców radzieckich tow. Goroszkina

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Radzieckie związki zawodowe w całej rozciągłości popierają konsekwentną, stalinowską, pokojową politykę rządu radzieckiego. Polityka odpowiada istotnym życiowym interesom naszego narodu i znajduje uznanie i poparcie setek milionów prostych ludzi w całym świecie.

Radzieckie związki zawodowe dokładają wszelkich starań dla zespolenia i wzmocnienia jedności klasy robotniczej, dla wzmocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, **ponieważ jedność klasy robotniczej jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki ludzi pracy o swoje żywotne interesy i o zapewnienie długotrwałego pokoju.**

Zwołany na czerwiec rb. II Światowy Kongres Związków Zawodowych przyczyni się do wzmocnienia wpływu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Należy przypuszczać, że II Światowy Kongres Związków Zawodowych potępi rozbijacką działalność przywódców angielskiego kongresu związków zawodowych (trade-unionów) i kongresu przemysłowych związków zawodowych Stanów Zjednoczonych.

Wezwie on wszystkie demokratyczne związki zawodowe, by czujnie śledziły knowania wrogów klasy robotniczej, stale demaskowały ich rozkładową działalność i wszelkimi środkami wzmacniały jedność związków zawodowych.

Rośnie i wzmacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową. Krew radzieckich i polskich bojowników, przelana w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli — związała nasze miłujące wolność narody, trwałymi więzami braterskiej przyjaźni.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, powstały na podstawie wspólnoty interesów życiowych, zapewnia ludowo - demokratycznej Polsce potężne poparcie i stwarza mocną gwarancję nienaruszalności wielkich społecznych i narodowych zdobyczy ludu polskiego.

Dalsze wzmocnienie przyjaźni między naszymi związkami zawodowymi służyć będzie wielkiej sprawie demokracji i postępu, sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niech żyje nienaruszalny sojusz i przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego!

Niech żyją polskie Związki Zawodowe!

Niech żyje jedność ludzi pracy wszystkich krajów, walczących o pokój i demokrację!

Przemówienie delegata radzieckiego nagrodzili uczestnicy huraganem oklasków. Okrzyk na cześć sojuszu polsko-radzieckiego przerodził się w długotrwałą manifestację Kongresu Związkowców polskich na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu. Skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin" długo rozbrzmiewały na sali obrad.

Dziękując przedstawicielowi Radzieckich Związków Zawodowych, przewodniczący Kongresu zaprasza go do prezydium. Wniosek ten przyjmują zebrani rzęsistymi oklaskami. Wśród owacji sekretarz Wszechzwiązkowej Centrali Rady Związków Zawodowych ZSRR zajmuje miejsce w prezydium Kongresu.

* * *

Następnie przemawiał: delegat Wolnych Chin Tsien-Chun-Sin, Benoit Franchon — sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz słynny śpiewak murzyński Paul Robeson.

Obradom popołudniowym przewodniczył sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Ćwik, który zaprasza do prezydium obecną na sali wdowę po bohaterze pracy, Wincentym Pstrowskim, po czym udziela głosu przewodniczącemu czechosłowackiej Rady Związków Zawodowych Wacławowi Cipro.

Przewodniczący udziela następnie głosu, witanemu długotrwałą, serdeczną owacją — sekretarzowi KCZZ, tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu, który wygłasza referat na temat roli związków zawodowych w Polsce Ludowej.

Kilkugodzinnego wnikliwego referatu delegaci wysłuchali z wielką uwagą, wielokrotnie akcentując oklaskami uznanie dla słów mówcy.

(Treść przemówienia tow. Al. Zawadzkiego podamy w numerze jutrzejszym)

Kongresowi w darze

Robotnicy łódzcy wykonali swe zobowiązania

Z fabryk łódzkich napływają triumfalnie meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań przyjętych na cześć Kongresu Zw. Zawod.

PZPB Nr 8. Pracownicy tkalni ukończyli plan miesięczny o jeden dzień wcześniej — dając w ten sposób 16.000 mtr. tkaniny ponad plan. Robotnicy przędzalni wyprodukowali ponad 13.000 kg przędzy oraz osiągnęli zgodnie z przyrzeczeniem 90 procent primy i zmniejszyli ilość odpadków z 10 na 7,6 procent. Oddział przygotowawczy melduje, że ilość odpadków została zmniejszona do 1,7 proc.

Robotnicy **PZPW Nr 38** zawiadamiają, że wyprodukowali ponad plan 11.642 kg przędzy wartości ponad 7 milionów zł.

Pracownicy **PZPW Nr 37** rozwinęli w ramach zobowiązań przedkongresowych akcję współzawodnictwa pracy. W bieżącym miesiącu ilość współzawodniczących objęła 50 procent całej załogi, czyli o 30 procent więcej niż w miesiącu ubiegłym. Poza tym procent nieobecności zmalał z dwu i pół pocent do 1 poc.

PZPB N 3 donoszą, że wszyscy pracownicy, którzy podejmowali zobowiązania indywidualne dotrzymali swego słowa. Szczególnie dobrze potoczyła się akcja tworzenia nowych zespołów współzawodnictwa pracy. Majster salowy Tosik zorganizował 3 zespoły, majster Bocian 2 zespoły, i 6 osób indywidualnie współzawodniczących, ZMP utworzył 2 zespoły młodzieżowe. Pracownicy Wydziału Administracyjnego założyli ładny ogródek przy przedszkolu fabrycznym.

Tkaczki bawełnianej „trójki" także mogą się już pochwalić znacznymi sukcesami: tow. Bisyngier przekroczyła swą normę produkcyjną o 9,6 procent, a tow. Mamrotowa zgodnie ze zobowiązaniem o 27 procent.

PZPW Nr 5 przyrzekły wykonać swój plan miesięczny do dnia 27 maja. W ubiegłą sobotę wieczorem przyrzeczenie było w pełni zrealizowane. Obecnie robotnicy „wełnianej piątki" wyprodukowali już ponad plan 2.300 kg przędzy osiągając 93 proc. pierwszego gatunku. Zmniejszyli również braki o 0,3 proc.

Trzeszczy „imperium Marshalla"

Lud Boliwii walczy z pachołkami Wall Street'u i ich amerykańskimi „doradcami"

NOWY JORK (PAP) — Według doniesień z La Paz, Boliwia stała się widownią krwawych zajść, które mały przebieg następujący:

Przed kilku dniami rząd aresztował i wydalił z kraju pod zarzutem „działalności wywrotowej" wielu postępowych przywódców związkowych z sekretarzem generalnym Związku Górników, Lechinem, na czele.

Na znak protestu przeciwko tym posunięciom w ubiegłą sobotę zastrajkowała załoga jednej z kopalń cyny, należących do koncernu Patino, kontrolowanego przez korporację Morgana i Rockefellera. **Rząd wysłał przeciwko strajkującym oddziały wojska.**

W wyniku starcia między oddziałami wojskowymi i górnikami, zostało zabitych 100 górników, 50 żołnierzy oraz kilku techników amerykańskich, zatrudnionych w kopalni. Ponadto wiele osób zostało rannych.

Na wieść o tej masakrze wybuchły strajki we wszystkich innych kopalniach cyny koncernu Patino. Jednocześnie zastrajkowali kolejarze, którzy unieruchomili całkowicie transport w poszczególnych rejonach kraju.

Rząd wzmógł represje przeciwko górnikom, przeprowadzając masowe aresztowania. Dotychczas wtrącono do więzień przeszło 500 górników.

Podkreśla się, że dyrekcja koncernu Patino, popierana przez koła Wall Street, systematycznie odrzuca wszystkie żądania robotnicze, dotyczące poprawy warunków życia i pracy.

Według ostatnich doniesień, rząd Boliwii ogłosił stan nadzwyczajny w kraju.

* * *

NOWY JORK (PAP) Z Boliwii donoszą, że w związku ze strajkiem w kopalni cyny, który wybuchł na znak protestu przeciwko prześladowaniom elementów postępowych oraz wyzyskowi robotników przez właścicieli kopalń, popieranych przez amerykański Wall Street — **rząd boliwijski ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 19 do 50.**

200 tys. studentów

kończy studia w ZSRR

MOSKWA. — W związku z rozpoczęciem egzaminów dyplomowych minister wyższego szkolnictwa ZSRR Kaftanow zakomunikował przedstawicielom prasy, **iż rok bieżący jest rekordowym, jeśli chodzi o liczbę osób, kończących studia wyższe.**

Liczba tegorocznych absolwentów Instytutu Pedagogicznego wynosi około 60 tys. osób, poza tym przeszło 140 tysięcy specjalistów kończy w roku bieżącym wyższe uczelnie techniczne i rolnicze.

Przed odjazdem na Kongres



Delegaci na Kongres — załatwiają ostatnie formalności.



Cztery autobusy MZK z jedną przyczepką odwiozły delegatów robotniczej Łodzi na II Kongres Zw. Zawodowych do Warszawy.

Elekryfikacja gospodarki rolnej w ZSRR

MOSKWA. — Wiceminister rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że zastosowanie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie stanowiło nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność daje przejście z paliwa płynnego na energię elektryczną, gdyż na każdym zaoranym hektarze zaoszczędza się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 proc. mniej smarów, niż zwykłe traktory.

Wiceminister Kuczumow stwierdził na zakończenie, że traktory elektryczne oryginalnej konstrukcji radzieckiej znajdą szerokie zastosowanie w kołchozach i staną się podstawą całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej.

Z obrad 4 ministrów

Prace nad austriackim traktatem pokojowym

PARYŻ (PAP) Kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spr. Zagranicznych rozpoczęło się w środę o godz. 16-tej.

* * *

PARYŻ (PAP) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, przygotowujący projekt austriackiego traktatu pokojowego, odbyli w dniu 1 czerwca ostatnie posiedzenie.

W dniu 2 czerwca projekt traktatu będzie doręczony Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Pierwotnie projekt miał być opracowany na dzień 1 czerwca, lecz zastępcy ministrów spraw zagranicznych prosili o przedłużenie terminu o jeden dzień.

Rumuńska Republika Ludowa buduje

kanał Dunaj — Morze Czarne

BUKARESZT (PAP) W wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił rozpocząć w drugiej połowie br. prace przygotowawcze do budowy kanału Dunaj — Morze Czarne.

W jednym ze swych ostatnich przemówień, wicepremier rządu rumuńskiego — Georgiu Dej podkreślił wyjątkowe znaczenie budowy kanału, który zapewni najtańszy transport i najkrótszą drogę wodną do Morza Czarnego z południowo - wschodnich obszarów Rumunii, przyczyni się do uprzemysłowienia tych obszarów i ułatwi walkę z posuchą, zagrażającą często tym okolicom.

W celu wykonania tych prac, zbudowane będą nowe linie kolejowe, nowe szosy i fabryki. Prace te będą wymagały zmobilizowania znacznej części sił gospodarczych kraju.

Specjalny urząd, podporządkowany bezpośrednio rumuńskiej Radzie Ministrów, będzie kierował pracami, związanymi z budową kanału.

Powrót repatriantów

z zachodnich Niemiec

SZCZECIN (PAP) Na Dworzec Turzyński w Szczecinie przybył transport repatriantów z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Transportem tym powróciły do kraju 432 osoby, w tym 27 dzieci, którymi zaopiekował się Polski Czerwony Krzyż.

Kryzys ekonomiczny USA

odbije się na gospodarce Australii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Sydney agencja Reutera, premier australijski, Joseph Chiefly wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że w Stanach Zjednoczonych nastąpił znaczny spadek hurtowych cen artykułów przemysłowych.

Mimo spadku cen towary znajdują bardzo mało nabywców, co — zdaniem premiera Chiefly — jest oznaką zbliżającego się kryzysu gospodarczego w USA. Premier dodał, że depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych odbije się bardzo niekorzystnie na sytuacji ekonomicznej Australii.

Normalna żegluga

na Jang-Tse i Wang-Poo

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że na rzekach Yang-Tse oraz Wang-Po przywrócona została normalna żegluga dla statków handlowych. Zarówno statki chińskie jak i cudzoziemskie mogą docierać z morza do Szanghaju, który — jak wiadomo — leży nad rzeką Wang-Poo.

Rezultaty współzawodnictwa

włókniarzy Polski i Czechosłowacji

PRAGA. — Prasa czechosłowacka ogłosiła wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między polskimi i czeskimi zakładami przemysłu włókienniczego.

W ostatnim kwartale ub. roku i w pierwszym kwartale rb. zwyciężyła we współzawodnictwie załoga polskiej fabryki „Orzeł" w Mysłakowicach.

We współzawodnictwie pracy fabryk bawełnianych pierwsze miejsce zajęły zakłady czeskie w Hronowie przed zakładami polskiego przemysłu bawełnianego w Bielawie.

Kłopoty przed ostateczną klęską

Niema kandydata

na premiera „rządu" Kuomintangu

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kantonu agencja Reutera, kryzys polityczny w łonie Kuomintangu trwał w środę w dalszym ciągu.

Tymczasowy prezydent kuomintangowski Li-Tsun-Yen nie jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera po ostatniej dymisji rządu. Przyjęcia tego stanowiska odmówili kolejno marszałek Yen-Hsi-Szan i gen. Czang-Czun. Gen. Czang Czun, dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach zachodnich, przeciwstawił się również planom, ewakuowania rządu do Czung-Kingu na wypadek konieczności opuszczenia Kantonu.

Czung-King jest rodzinnym miastem generała.

Chłopi z łowickiego dziękują ZAMP-owcom Łodzi

za utworzenie uniwersytetu niedzielnego

ŁÓDŹ (PAP) — Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zrzeszeni w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej, zorganizowali w styczniu br. we wsi Skaratki, pow. łowickiego, uniwersytet niedzielny. Na uniwersytecie tym studenci wygłosili szereg referatów ogólnokształcących.

Obecnie chłopi ze Skaratek przesłali na ręce rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego list, w którym dziękują studentom za udział w akcji oświatowej, wyrażając prośbę rozszerzenia współpracy młodzieży akademickiej ze wsią.

Na scenach świetlicowych

PZPB Nr 2: „Swiętoszek" Moliera

Trudno niewątpliwie byłoby określić jakąś dokładniejszą datę powstania tak popularnych przysłów jak: **„modli się pod figurą, a diabła ma za skórą"** lub **„ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę św. dzwoni"**, przyjąć jednak można, iż zrodziły się one bardzo dawno. Tak czy owak — w czasach Ludwika XIV — przysłowia te musiały mieć nieliche masę „wiernych wyznawców", skoro znakomita komedia Moliera — „Świętoszek" — ściągnęła na autora — prócz wielkiej sławy — gromy oburzenia tudzież ogromne przykrości. Poruszony mianowicie do żywego światek obłudników religijnych podniósł larum przeciw zdzieraniu pobożnej kurtyny z praktyk mających więcej wspólnego z kajdankami, niż z różańcem. Zjednoczeni faryzeusze francuskiego dworu królewskiego wszczęli przeciw Molierowi zajadłą kampanię, zakończoną nawet zakazem wystawiania „Świętoszka". Jak gdyby zakaz administracyjny mógł zapobiec pladze świętoszkowskiej obłudy i zatuszować rozgłos, jaki powstał przy jej zdemaskowaniu.

Niestety 'sprawy „pobielanych" — jak mówi Pismo św. — „grobów" — nie da się ukryć pokrywą milczenia i tolerancji. Raz zdemaskowany Tartuffe — trzeba to z przykrością stwierdzić — żyje do dnia dzisiejszego. Niezbyt może często występuje na scenie, ale jakże mój Boże, często wykrywamy jego obecność w naszym codziennym życiu. Znajdujemy go pod sutanną księży Fertaków. Łososiów i Ortotowskich. Spotykamy go nieraz w przebraniu katechety, który uprawia demoralizację i sieje zgorszenie wśród młodzieży. Czasem nosi on habit zakonny, który sam przez się nie czyni jeszcze nikogo pobożnym mnichem (zwłaszcza gdy służy jako przykrywka dla haniebnych zboczeń seksualnych). A gdy wyżej podniesiemy oczy, wyżej — jeśli chodzi o szczeble hierarchii kościelnej w naszym kraju, nie trudno nam będzie zauważyć głębokie „tropy Tartuffa" w działalności niektórych infułatów, którzy przywdziewają maskę „apostolską" dla celów zgoła sprzecznych z religią i przy kazaniami Ewangelii...

* * *

„Świętoszek" jest sztuką „trudną i nie małą". Tym godniejsze uwagi są ambicje zespołu amatorów świetlicy PZPB Nr 2, iż się „targnął" na tak poważną „wierszem napisaną" komedię.

— Wybraliśmy „Świętoszka" — oświadczyli mi aktorzy świetlicowi — bo rozumiemy dobrze jego znaczenie wychowawcze. Zwłaszcza teraz, gdy sporo różnych „Tartuffów" po Polsce się kręci i zdrową atmosferę moralną, jaka w kraju panuje, zanieczyszcza i mąci...

Dlatego zapewne przedstawienie było grane z nieudanym zapałem i pasją do zdemaskowania w oczach widowni pobożnego intryganta i obłudnika. Na wyróżnienie zwłaszcza zasłużyli: Jerzy Krawczyk — w roli tytułowej, Kazimiera Jankowska — w roli żony Organa oraz Ryszard Misztal w roli Kleanta.

Stef.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18 „Młoda Gwardia" A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm, znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Jutro dnia 4 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „SZCZYGLI ZAUŁEK" w reżyserii i dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

Dziś przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE".

LETNI TEATR „OSA"
Piotrkowska 94.

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa" z Walterem, Życzkowską i Wojnickim na czele 20-osobowego zespołu. Bogate stroje i dekoracje orkiestra. Kasa czynna od g. 10 rano bez przerwy, tel. 272-70.

kina

ADRIA — „Powrót".
BAŁTYK — „Młodzi Idą".
BAJKA — „Piętnastoletni Kapitan"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 24".
HEL (dla młodz.) — „Skarb"
MUZA — „Muzyka i Miłość"
POLONIA — „Nowe Pokolenie".
PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie".
ROBOTNIK — „Panna bez posagu".
ROMA — „As wywiadu". Film dozwolony dla młodz.
REKORD — „Timur i Jego Drużyna" dla młodz. dla dorosł. „Ostatni Etap".
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Wiosna"
TATRY (w ogrodzie) — „Wyspa Skarbów".
TĘCZA — „Dzieci z Jednego Podwórka".
WISŁA — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa"
WŁÓKNIARZ — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa."
WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka".
ZACHĘTA — „Za Wami Pójdą Inni".

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Dyżury aptek

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

SPORT SPORT SPORT

W dniu otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych

„Sztafetę — Maraton"

wygrało zrzeszenie sportowe „Spójnia"

W czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w stolicy szereg imprez sportowych o niezwykle urozmaiconym programie, których celem będzie jeszcze ściślejsze powiązanie sportu związkowego z masami pracującymi i zademonstrowanie swego dotychczasowego dorobku na tym polu.

Trzeba przyznać obiektywnie, że nasze Związki Zawodowe w kierunku upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wyczynowego poczyniły już wiele. Jeszcze nie tak dawno, choćby u nas w Łodzi, imprezy Związków Zawodowych nie cieszyły się wielką popularnością wśród naszej publiczności sportowej goniącej jedynie za sensacją i rekordami. Ramy ich organizacyjne, bądźmy szczerzy, nie zachęcały często publiczności do uczęszczania na nie, gdyż posiadały one bardzo niewiele z tego co przyciągało tłumy. Dzisiaj imprezy te zdobywają sobie coraz więcej publiczności, a co najważniejsze wychowują ją w nowym duchu, o który nam zawsze chodziło, aby wychowania fizycznego i sportu nie traktować jako dawki, jakiejś podniety i ujścia dla niskich instynktów, lecz — jeśli mamy ograniczyć się tylko do trybun, — jako rozrywkę i odpoczynek po pracy.

Dla uczczenia rozpoczętego w środę Kongresu Związków Zawodowych zorganizowała ZS Spójnia sztafetę — maraton w konkurencji kobiecej i męskiej. Dystans dla drużyn męskich, złożonych ze stu zawodników każda, wynosił 45 km., dla kobiet zaś 1.800 m. Każda z 18 zawodniczek, wchodzących w skład zespołu, miała do przebiegnięcia dystans 100 m. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Spójni, która zajęła pierwsze miejsce zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

W konkurencji kobiecej startowało 7 drużyn, przy czym Spójnia i Unia wystawiły po trzy zespoły, a Włókniarz 1 drużynę. Łącznie startowało 126 zawodniczek. Sztafeta zakończyła się wielkim sukcesem Spójni, której trzy drużyny zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła drużyna 1, która prowadziła od startu do mety, w czasie 4:42,2. Drugie miejsce zajęła Spójnia w czasie zaledwie o 0,4 sek gorszy.

W sztafecie męskiej startowało 6 zespołów z 600 zawodnikami. Przez 10 okrążeń prowadziła Spójnia, następnie wysunął się do przodu Kolejarz. Na 15-tym okrążeniu na drugą pozycję wyszedł Włókniarz przed Spójnią i walczył przez pewien czas o prowadzenie z Kolejarzem, który jednak zachował swą czołową pozycję.

Na okrążenie przed metą zespoły te dzieliło kilkanaście metrów różnicy. Ostatecznie jednak Spójnia, w której na ostatniej zmianie biegł Statkiewicz, przybyła pierwsza do mety w czasie 2:04:56,4, przed Włókniarzem 2:04:56,4, Kolejarzem — 2:04:57,2, 2:04:57,2 Stalą, Unią i Budowlanymi.

W zespole Spójni na pierwszej zmianie biegł Gąsowski, b. reprezentacyjny średnio - dystansowiec Polski. W drużynie Kolejarza startowali zawodnicy Polonii m. in. Borucz, Szczawiński, Świcarz, Wiśniewski i Szularz.

Nasz poradnik sportowy

Zadania Kół Sportowych

Wychowanie fizyczne i sport społecznego charakteru, o znamionach powszechności i masowości, kultura fizyczna o ambicjach objęcia swoim zasięgiem mas ludowych, musi mieć dziesiątki tysięcy komórek organizacyjnych łatwo dla ludzi dostępnych pod względem rozmieszczenia terenowego i form pracy. Tym trudnym wymogom ma podołać Koło Sportowe.

Nie każdy człowiek przeżywa okres chęci zmierzenia swych sił w czynie sportowym, na ringu, na sali gier, na pływalni, i boisku, w obliczu mniejszych lub większych tłumów widzów. Nie każdy człowiek ma ambicje wyżycia się w pewnym okresie swego życia w walce sportowej jako zawodnik (bokser, piłkarz, lekkoatleta itd). Nie każdy człowiek ma odpowiednie do tego warunki fizyczne, talent i chęć prowadzenia ascetycznego trybu życia, jakiego wymaga trening sportowy, bez którego nie ma wyniku i zawodnika.

Olbrzymia za to większość ludzi obojga płci do późnego nieraz wieku odczuwa prawdziwą radość i zadowolenie płynące z uprawiania różnych form ćwiczeń fizycznych (z gimnastyki, gier, pływania, szermierki, łucznictwa, wycieczkowania, jazdy rowerem, motocyklem, itd). Nie chcą oni być sportowcami wyczynowymi ale pragną się „sportować". Dla zdrowia, podtrzymania sprawności fizycznej, utrzymania ładnej sylwetki ciała, wreszcie dla odpoczynku i radości

Widzimy nieraz jak degenerująco na wzrost, sylwetkę, sposób chodzenia i trzymania się, wpływa sport wyczynowy zbyt jednostronnie, bez należytego przygotowania i za wcześnie uprawiany. Wszystkim tym celom: przygotowaniu zawodników do uprawiania sportu wyczynowego, daniu możności „sportowania" się w formie rozrywki ma służyć **KOŁO SPORTOWE.**

7 bokserów polskich

wyjeżdża 9 b. m. do Oslo

WARSZAWA (obsł. wł.) Skład drużyny polskiej na mistrzostwa bokserskie Europy został ustalony na posiedzeniu PZB. Barwy polskie w Oslo reprezentować będą: w wadze muszej Kasperczak, w koguciej: Grzywocz lub Bazarnik, w piórkowej: Antkiewicz, w lekkiej: Panke w półśredniej: Iwański, w średniej: Nowara, w półciężkiej: Szymura.

Wyjazd ekipy polskiej do Oslo nastąpi 9 czerwca z Warszawy. Przy ustalaniu składu Zarząd PZB stanął wobec ciężkiej sytuacji, z powodu kontuzji kilku czołowych pięściarzy polskich.

Chychła po szczegółowych badaniach, przeprowadzonych w CMS jest stracony dla boksu przynajmniej na trzy miesiące. Kandydat na reprezentanta w wadze lekkiej — Kudłacik zachorował na zapalenie oskrzeli, Czortek zaś definitywnie wycofuje się z ringu.

Od Redakcji

W czasie zawodów z okazji otwarcia Kongresu ZZ zorganizowanych u nas w Łodzi obydwie sztafety 4 x 100 i 4 x 400 wygrała nie jak podaliśmy Spójnia, lecz Unia.

Co usłyszymy przez radio?

13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu J. Wasiaka, 14.00 ‚Opowieść o Chopinie' A. Czartkowskiego (15), 14.15 (Ł) Chwila muzyki, 14.20 „Dawna Muzyka" 14.50 (Ł) Komunikaty, 14.55 (Ł) Pieśni i arie w wyk. T. Szalapina, 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. W. Karwińskiego, 16.05 Skrzynka PKO, 16.15 Rezerwa, 16.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa, 16.30 (Ł) Audycja Tow. Przyj. Polsko — Radzieckiej, 16.50 Audycja KUK, 17.00 I DZIEN. POPOŁUDN., 17.15 Koncert dla przodowników pracy, 18.00 „Święto Ludowe" audycja ‚Służby Polsce', 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej, 18.20 St. Moniuszko — ‚Hrabina' Opera w III aktach (w przeddzień rocznicy śmierci Moniuszki), 19.00 II DZIEN. POPOŁUDN., 19.15 Dc. Opery „Hrabina", 20.00 ‚Wszechnica Radiowa', 20.20 D. c. Opery „Hrabina", 21.00 DZIENNIK WIECZ., 21.30 Muzyka, 21.40 „Daleko od Moskwy" — 33-ci odc. powieści W. Ażajewa, 22.00 „Od melodii do melodii", 22.45 (Ł) Opowiadanie A. Czechowa pt. „Polinka", przekł. J. E. Kwiatkowskiego. Czyta E Dziewoński, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Sport łódzki

czci dzień otwarcia Kongresu Zw. Zaw.



1.300 sportowców na stadionie ŁKS Włókniarza

Przed meczem z Danią

8-godzinny dzień pracy naszych piłkarzy

WARSZAWA (obsł. wł.) Przed międzypaństwowym meczem z Danią piłkarze polscy, z których wyłoniona będzie drużyna reprezentacyjna rozpoczęli w Akademii WF na Bielanach zajęcia na obozie treningowym. 16 zawodników przybyło już do AWF, gdzie pod kierunkiem trenerów W. Kuchara i T. Forysia rozpoczęli normalne zajęcia obozowe. Na obóz nie przybyli dotychczas bracia Jabłońscy, Mamoń i Skromny.

8-godzinny dzień zajęć obejmuje: ćwiczenia kondycyjne, gimnastykę i biegi na przełaj, wykłady teoretyczne itp.

Wójcik - Rzeźnicki - Wrzesiński jadą do Paryża

KCZZ otrzymała zaproszenie dla kolarzy polskich na doroczny wyścig kolarski organizowany przez redakcję paryskiego dziennika „L'Humanite".

W wyścigu, który odbędzie się w Paryżu w dniu 10 bm. wezmą przypuszczalnie udział 3 czołowi kolarze polscy Wójcik, Rzeźnicki i Wrzesiński.

Tenisiści nasi, grają o mistrzostwo CSR

W dniu 1 czerwca br. odlecieli samolotem do Pragi na międzynarodowe jubileuszowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji reprezentanci Polski Jędrzejowska, Skonecki i Piątek.

Ekipie towarzyszy wiceprezes PZT inż. Olszowski.

Uwaga gimnastycy KS Związkowiec Zryw

W dniu 3 czerwca br. odbędzie się na boisku klubu w Parku Ludowym generalna próba przed wyjazdem do Warszawy na Kongres Związków Zawodowych.

Gimnastycy nieznający ćwiczeń stawią się na godz. 18.00 — zaznajomieni z programem na godz. 19.00.

Wszyscy wyjeżdżający do Warszawy otrzymają kompletne wyposażenie składające się z białych spodni, koszulki i pantofli, a panie — białe tuniki.

Sprawy zwolnienia z pracy i szkoły na dzień 4. VI załatwi Rada Kultury Fizycznej przy OKZZ.

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

MOSKWA (obsł. wł.) Czołowy pływak radziecki Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR na 500 m st. dow., wynikiem 6:05.2. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i wynosił 6:05,6.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	218-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-25
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel.	111-50

D-02254.

Teodor Dreiser 142

Tragedia Amerykańska

W chwili tej matka przesłała uśmiech synowi, który odpowiedział takim samym uśmiechem. Wszak tutaj wobec wszystkich powiedział, że jest niewinny, może więc nie tracić otuchy, nawet słuchając takiego wyroku. Musi być niewinny, jeżeli z taką pewnością to oświadczył. A uśmiech matki utwierdził Clyda, że ta najdroższa mu istota wierzy weń bezwzględnie. Wszelkie inne dowody przeciw niemu nie zmienią już jej wiary, która, jakkolwiek złudna, była mu potrzebna, gdyż podtrzymywała jego siły. To, co powiedział teraz, było prawdą. Nie jest winien.

Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi, a pozostałą w sali Griffithsową otoczyli przedstawiciele prasy.

— Nie myślcie o mnie źle, panowie dziennikarze. Niewiele może rozumiem się na pracy dziennikarskiej, ale był to jedyny sposób, pozwalający mi przybyć do syna. Jakże inaczej mogłabym przyjechać?

— Niech się pani nie martwi — odezwał się jeden z dziennikarzy. — Może mogę w czym pomóc? Proszę podzielić się ze mną swoimi planami, chętnie pani pomogę.

Usiadł obok niej i pomagał spisywać wrażenia w formie, przyjętej w pismach. Inni też, naprawdę wzruszeni, ofiarowywali swe usługi.

W dwa dni później wysłano Clyda do Auburn — więzienia zwanego „Domem Śmierci" lub „Kaźnia Zabójców", tak ponurego, iż żadna istota ludzka długo tam wytrzymać by nie mogła.

Gmach był dwupiętrowy; składał się z dwudziestu dwóch cel i Clyde miał tam pozostać aż do wypuszczenia na wolność lub do egzekucji. Matce nie pozwolono mu towarzyszyć.

W drodze do Auburn na każdej stacji zjawiały się tłumy młodych i starych, mężczyzn i kobiet, i dzieci, żądnych ujrzenia młodocianego zbrodniarza. Dziewczęta i kobiety niby to z ciekawości, więcej jednak w celu zawarcia znajomości ze śmiałym, romantycznym, chociaż nieszczęśliwym młodzieńcem, rzucały mu kwiaty, wołając:

— Bywaj, Clydzie! Zobaczymy się niedługo! Nie zasiedź się tam! W apelacji wygrasz na pewno! Do widzenia! do widzenia!

Cóż za różnica! Jakże ci ludzie życzliwie się do niego odnosili w porównaniu z wrogimi nastrojami w Bridgeburgu. Widział przez okno tylko przyjazne uśmiechy i życzliwe pozdrowienia, co mu dodawało wiele otuchy.

— Jakież to dziwne! jadę na śmierć, a tyle życzliwości mnie spotyka.

Kraut i Sissel patrzyli niezbyt chętnym okiem na te dowody uznania. Tyle mieli do roboty z więźniem, usuwaniem od niego tłumów, a im nikt dobrego słowa nie powiedział!

Szybko przebiegły chwile pozornej wolności w czasie podróży wśród zaśnieżonych, słonecznych pól i wzgórz, które obudziły w Clydzie wspomnienia Lycurgus, Sondry, Roberty, tego wszystkiego, co tak szybko minęło i skończyło się tak tragicznie.

Stanęły przed nim szare, zwarte mury więzienia Auburn. Zaprowadzono go od razu do zarządzającego i nazwisko Clyda oraz rodzaj zbrodni zostały wciągnięte do ksiąg więziennych. Następnie oddano go w ręce dwóch dozorców, którzy zaprowadzili go do kąpieli i obcięli włosy — jego falujące, czarne włosy, zwykle tak podziwiane. Otrzymał pasiaste, więzienne ubranie, wstrętną czapkę z tego samego materiału, odpowiednią bieliznę i ciężkie, szare, filcowe obuwie, by niespokojnym stąpaniem nie mącił ciszy więziennej. Został numerem 77221. Tak umundurowanego przeprowadzono do niewielkiej celi na parterze, gdzie był tapczan, stół, krzesło, półeczka na książki.

Wyjrzał przez kraty i spostrzegł, że wzdłuż obszernego korytarza są takie same pokoiki. Zniechęcony opadł ciężko na krzesło. Porównał więzienie w Bridgeburg. O ileż tam było sympatyczniej, a jakie ma miłe wspomnienia z podróży stamtąd... A tu? W jakim naprężeniu nerwów będzie tu musiał spędzić tyle straszliwych godzin z myślą o śmierci!... Te włosy, obcięte przez więziennego cyrulika — może również skazańca! A to ubranie... ta bielizna! Nie ma tu lustra... pewnie w całym gmachu go nie ma... Mniejsza z tym... może sobie wyobrazić, jak pięknie wygląda... Ta workowata kapota... spodnie... ohydna czapka... Cisnął ją z rozpaczą na ziemię. Jeszcze przed godziną był tak porządnie ubrany — miał na sobie przyzwoity garnitur i koszulę, i krawat, i buty... Opuszczając Bridgeburg był zupełnie zadowolony ze swej powierzchowności. Jakże teraz musi wyglądać? A jutro matka ma przyjechać... Jephson i Belknap też pewnie... O, Boże!

d. c. n.